

GAZETA USTROŃSKA

BUKI
Z RÓWNICY

NA MONT
BLANC

WYBORY

Nr 37 (676)

16 września 2004 r.

1,70 zł (w tym 0% Vat)

nakład: 1500 egzemplarzy

ISSN 1231-9651

KOCHAM TĘ PRACĘ

Rozmowa z Małgorzatą Wesółowską, prowadzącą Oddział Muzeum Ustrońskiego „Zbiory Marii Skalickiej”

Jak doszło do tego, że jako wolontariuszka zajęła się pani Muzeum na Brzegach?

Nie mogłam inaczej postąpić ze względu na przyjaźń z Marią Skalicką. Poznałyśmy się w szpitalu, kiedy odwiedzałyśmy Stefanię Steller. Kiedyś Maria powiedział do mnie: „Poznałyśmy się w szpitalu, obyśmy się w szpitalu nie pożegnały.” Niestety tak się stało. To była taka zwykła przyjaźń. Miałymy podobne zainteresowania, spotykałyśmy się na imprezach, wystawach, koncertach. Lubię wszystko co wiąże się z historią: miejsc, ludzi, sztuki i na ten temat można było rozmawiać z Marią godzinami. Zaczęliśmy się widywać rodzinie, przyjeżdżać do Ustronia, byliśmy też na otwarciu Muzeum.

Jak pani zareagowała, gdy dowiedziała się, że Muzeum ma być zlikwidowane?

To był szok. Mieszkalam tu, w Ustroniu, już ponad rok, a o zamiarze zamknięcia Muzeum usłyszałam na trzy dni przed sesją Rady Miasta, na której wszystko miało się rozstrzygnąć. Były u mnie panie Dzierżewicz z listą osób, które pragnęły coś zrobić, żeby Muzeum zachować. Maria, kiedy była już ciężko chora i leżała w szpitalu, przekazała nam całą dokumentację związaną z darowizną budynku dla miasta. Powiedziała wtedy: „Będziesz tam na miejscu, więc jeżeli będą chcieli to zaorać, powalcz”. Myślę, że każdy by się tak zachował. Mnie było może łatwiej, bo byłam wolna. Nie wiem, jak bym postąpiła, gdybym była zajęta swoją pracą zawodową, ale myślę, że podobnie.

Jak na pani propozycję zareagowały władze miasta?

Spotkałam się z burmistrzem we wtorek, dwa dni przed sesją. Rozmowa trwała długo, ale była bardzo konkretna. Potem do późnego wieczora dyskutowałam najpierw z przewodniczącym Komisji Kultury Stanisławem Maliną, a potem z Emilią Czembor, przewodniczącą Rady Miasta. Poradzili, żeby propozycję jak najszybciej złożyć na piśmie, a Rada rozpatrzy ją na sesji. Sama nie mogłam brać udziału w obradach z powodu ważnego spotkania. Nad pewnymi decyzjami lepiej się nie zastanawiać. Zrobiłam to, co musiałam.

(cd. na str. 2)



Czantoria atrakcyjna z każdej strony.

Fot. W. Suchta

ZATOKI PARKINGI

Przed dwoma tygodniami w artykule „Bez dokumentów” pisałem o robotach ziemnych na Równicy. 31 sierpnia na miejscu pracownicy Urzędu Miasta i straży miejskiej spisali protokół, w którym czytamy:

Naruszenie pasa drogowego ul. Równica (droga powiatowa) w trzech miejscach. Wykonano zatoki, miejsca postojowe w naturalnym zboczu góry. Ponadto w rejonie parkingu na szczycie Równicy naprzeciw schroniska prowadzone są roboty ziemne polegające prawdopodobnie na budowie parkingu.

Następnego dnia spisano kolejny protokół, tym razem ze spotkania w UM z właścicielem działek, na których prowadzone są roboty. Właściciel przyznał, że nie posiada zezwoleń i wyjaśnił cel prowadzonych robót. Po artykule w GU zgłosił się również do naszej redakcji i zgodził się na rozmowę, którą publikujemy poniżej:

Jest pan właścicielem terenu na Równicy, na którym prowadzone są roboty ziemne. Co tam powstaje?

Roboty na Równicy wykonywałem z myślą, że mam tam 19 ha pola i lasu. Często maszyny rolnicze i cały transport stoi przy drodze i stwarza duże niebezpieczeństwo. W związku z tym postanowiłem poprawić bezpieczeństwo wyjazdu na Równicę.

O jaki transport, maszyny chodzi?

To są traktory, wozy, samochody osobowe. One stoją przy drodze, a chodzi o to żeby stały pod tą skarpą, co będzie bardziej

(cd. na str. 4)

RSP „Jelenica” w Ustroniu
uprzejmie informuje, że z dniem 1 września 2004 r.
uruchomiła Hurtownię Warzyw i Owoców
w Ośrodku Gospodarczym w Ustroniu Hermanicach
przy ul. Skoczowskiej 76 (obok supermarketu SPAR).

**Zapraszamy wszystkie podmioty gospodarcze
i klientów indywidualnych**
od pon. - sob. w godz. 6.00 - 18.00
Towar dowozimy również własnym transportem, tel. 854 34 00
Dobra cena i dobra jakość !!!

KOCHAM TĘ PRACĘ

(dok. ze str. 1)

A co by się stało, gdyby Muzeum zostało zlikwidowane?

Mielibyśmy dużo więcej pracy, decyzja wymusiłaby zaangażowanie się w sprawę całego środowiska przyjaciół, ludzi związanych z Marią, doceniających jej pracę, zbiory. Po co? Ustroń ma szczęście, że Muzeum istnieje, że daje możliwość korzystania ze zbiorów szkołom, studentom, wszystkim zainteresowanym. Jeśli chodzi o cieszyńszczyznę, to jest to skarbnica. W czerwcu były u nas studentki, które nie mogły uwierzyć, że tak potrzebną wiedzę mogą zdobyć w Ustroniu, choć wydawnictw szukały w wielu bibliotekach i nie znajdowały. Maria nie gromadziła zbiorów po to, żeby stały na półce, ale żeby można było z nich czerpać. **Nie była pani zdziwiona, że Maria Skalicka przekazała dom na cele muzealne?**

Kiedy się poznałyśmy było już po fakcie, ale wcale mnie to nie zdziwiło.

Słyszałam, że Maria Skalicka wydawała wszystkie swoje pieniądze na zbiory, eksponaty. Była w stanie zapłacić za jakiś obraz, grafikę, ostatnią złotówkę.

To prawda. Znałam jej pasję, jej zbiory, ale teraz, kiedy bliżej się im przyjrzałam, doszłam do wniosku, że jeżeli chodzi o Śląsk Cieszyński, to była po prostu fanatykiem. Znajdowałam kartki, widokówki, zaproszenia, opracowania o znanych ludziach stąd pochodzących, teczki z wycinkami prasowymi. Gdy pokazała się publikacja na temat tego regionu, musiała się znaleźć w jej bibliotece. Jeśli już nie dało się zdobyć oryginału, to przynajmniej odbitki ksero. Znalazłam wiele opracowań przez nią pisanych, życiorysów twórców, ludzi zasłużonych dla regionu.

Dostępność zbiorów to pani pomysł na ożywienie Muzeum?

To również i serdecznie zapraszam studentów, uczniów, wszystkich, którzy szukają informacji o naszym regionie. Można czytać, notować, kserować. W godzinach otwarcia Muzeum jestem na 100 procent na miejscu i nikt klamki nie pokałuje. Działamy od środy do niedzieli od 11 do 16.

Co pani robiła zanim zajęła się muzeum w Ustroniu?

28 lat pracowałam w kulturze. We Wrocławiu, w Katowicach w Pałacu Młodzieży i w klubie Odeon, w Siemianowicach Śląskich w Wydziale Kultury i Sportu Urzędu Miejskiego. Kochałam i nadal kocham tę pracę. Zawsze brałam pod uwagę dzieci i młodzież, bo wiem, że jeśli coś im się zaszczerpi, to pozostaje na lata, na całe życie.

Które ze swoich dokonań uważa pani za najcenniejsze?

Ciężko oceniać, bo w każdą organizację angażowałam się całym sercem, ale szczególnie miło wspominałam Spotkania Teatralne. Młodzież miała okazję poznać teatr od podszewki, od zaplecza, od kulisy, od warsztatu. Rodziły się przyjaźnie z ludźmi teatru, choć nie byli to łatwi artyści. Staraliśmy się, oprócz klasyki, pokazywać interdyscyplinarne teatry: Teatr Ósmego Dnia, Prowizorium, Teatr im. Witkacego z Zakopanego. Wspaniałe grupy, wspaniali ludzie jeśli chodzi o kontakt z młodzieżą. Wystarczyło, żeby młodzi ludzie przyszli raz na spotkania, a już w następnym roku pytali, kiedy znowu się odbędą, rezerwowali miejsca. Zostali zaszczerpieni, zachwyceni i stali się odbiorcami kultury.



W XVI wieku w Simoradzu zbudowano szkołę. W jednym z dokumentów zapisano, że nauczyciel... umie czytać i pisać. Współcześni „belfrzy” nie mają takich cenzurek. Warto dodać, iż zapłatę za nauczanie dzieci stanowiła możliwość uprawiania pola i ogrodu. Chłopi dawali też chleb.

Pod posadzką kościoła Jezusowego w Cieszynie grzebano szczególnie zasłużonych parafian. Komory grobowe zasypały następnie gruzem. Miejscem spoczynku mniej zasłużonych był przykościelny cmentarz. Dzisiaj jest tam park.

W najbliższą sobotę po raz pierwszy na stadionie Startu odbędzie się Lekkoatletyczna Spartakiada Osób Niepełnosprawnych. Po raz pierwszy imprezę zorganizowano w 1992 r. w Cieszynie i tak było do ubiegłego roku. Obecnie sportowcy „sprawni inaczej” wystą-



Małgorzata Wesółowska.

Fot. M. Niemiec

Dla organizatorów imprez artystycznych chyba najtrudniejsze jest przekonanie młodych do muzyki poważnej.

Byliśmy zaskoczeni, że dużo dzieci i młodzieży chodziło na koncerty muzyki poważnej. Nie zapraszaliśmy szkół, bo wtedy trudno ocenić zainteresowanie poszczególnych uczniów. Idą w czasie lekcji i nie mają wyboru. Organizowaliśmy normalne popołudniowe, wieczorne koncerty i mieliśmy dużą publiczność.

Jaka jest recepta na taki sukces?

To nie był sukces, dla mnie to było normalne. Absolutnie nie chcę się tu wymądrzać, zresztą nic nowego nie powiem, po prostu trzeba edukować. Jeśli nie ma zainteresowania jakąś dziedziną sztuki, to trzeba organizować spotkania z twórcami, instrumentalistami, pokazywać warsztat i wciągać młodzież do działania. Kiedyś moi podopieczni powiedzieli mi: „Nie lubimy tych zajęć, bo pani nie robi hip-hopu”. Powiedziałam, że proszę bardzo, ale sami coś zaproponujcie. Mówi się, że młodzi są wulgarni. Nieprawda. Oni są tacy buntowniczy, bo walczą. Jednak w momencie, gdy ktoś poda im rękę, pokazują swoją wartość. Ta praca daje efekty na 100%, choć nie są to sukcesy spektakularne.

Była pani twórcą kultury, potem tylko odbiorcą. Która rola bardziej pani odpowiada?

Po tylu latach pracy w „branży” na wszystkie imprezy patrzę okiem organizatora. I czasem mi to przeszkadza, bo widzę błędy w przygotowaniu, gotuje się we mnie, a muszę siedzieć cicho. Myślę sobie, że wystarczyło trochę inaczej zadziałać, że przecieć to takie proste. Bardzo sobie cenię ludzi, którzy działają w kulturze, bo to wymaga odwagi i jest bardzo ciężką pracą. Czasem włożone są wielkie pieniądze, czas wielu ludzi, wszystko jest niby dopięte na ostatni guzik, ale diabeł tkwi w szczegółach. A jeszcze są tacy, którzy o porażkach kolegów myślą z satysfakcją. To wielki błąd. Następnym razem nam może nie wyjść. Cieszyć się można tylko wtedy, kiedy nam wyjdzie i im wyjdzie.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: **Monika Niemiec**

pią w Wiśle, bo cieszyński stadion jest remontowany.

Zdaniem nowojorskiego „Nowego Dziennika” redaktor Władysław Oszelda jest najstarszym na świecie czynnym zawodowo dziennikarzem. W maju nestor z osiedla ZOR świętował 97 urodziny.

Na Wzgórzu Zamkowym w Cieszynie wzniesiono w 1916 r. sztuczne ruiny, wykorzystując pozostałości baszty północnej. Bodaj trzy lata temu wyciągnięto w górę wieżę ostatecznej obrony, a zupełnie nie-

dawno pomiędzy Rotundą a Wieżą Piastowską z ziemi wyrosły fragmenty wieży ostatecznej obrony.

Między ul. Michejdy a Czarnym Chodnikiem w Cieszynie znajduje się tzw. Bosak. Nazwa ta pozostała po franciszkanach, którzy chodzili na bosaka.

Ośrodek „Start” w Wiśle służy polskim sportowcom już ponad 45 lat. W latach 60. był prawdziwą „kuźnią olimpijczyków”. Tutaj trenowali bokserzy, lekkoatleci, zapaśnicy - zdobywcy medali olimpijskich. (nik)

KRONIKA MIEJSKA

W dniach 4-12 września w Domu Wypoczynkowym „Ziemowit” w Ustroniu odbywały się rozgrywki I ligi szachowej. Z grona 10 drużyn walczących o awans do ekstraklasy zdecydowanie najlepsza okazała się drużyna JKsZ MCKiS Jaworzno, która uzbierała 40,5 pkt. Drugie miejsce zajęli zawodnicy Stilonu Gorzów Wielkopolski - 30,0 pkt., a trzecie HetMaNa Szopienice - 29,5 pkt. Pierwsze dwie drużyny uzyskały awans do ekstraklasy. (mn)

Towarzystwo Opieki Nad Niepełnosprawnymi w Ustroniu zaprasza członków i sympatyków na zebranie sprawozdawczo-wyborcze, które odbędzie się 24 września br. o godz. 17.00 w Miejskim Domu Kultury „Prażakówka”. W porządku zebrania sprawozdanie zarządu, komisji rewizyjnej oraz wybory.

Klub Sportowy „Kuznia” w Ustroniu zaprasza właścicieli psów na szkolenia z trenerem, które prowadzone będą w każdą sobotę od godz. 9 na obiektach klubu. Pierwsze spotkanie 18 września.

Mija 50. rocznica wycieczki ks. Karola Wojtyły w Beskidzie Małym i Śląskim. Wędrował wówczas w granicach Ustronia od Trzech Kopców do Orłowej. Aby uczcić to wydarzenie odbędzie się wycieczka piesza górską w niedzielę 26 września 2004 r. na trasie Salmopol - Orłowa - Dobka - Ustroń. Zgłoszenia: Andrzej Georg, tel.: 609 514 821.



Wymiana okien w Urzędzie Miasta.

Fot. W. Suchta

Ci którzy od nas odeszli:
Józef Cholewa lat 64 ul. Lipowska

UWAGA
przedsiębiorcy prowadzący na terenie miasta Ustroń sprzedaż detaliczną i gastronomiczną napojów alkoholowych
Burmistrz Miasta Ustroń uprzejmie przypomina o ustawowym obowiązku wniesienia III raty opłaty za korzystanie z zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych w roku 2004.

Ustawowy termin wniesienia opłaty upływa z dniem 30 września 2004 roku

Niedokonanie opłaty w podanym wyżej terminie i ustalonej wysokości spowoduje wygaśnięcie zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych z mocy prawa (art. 18 ust. 12 pkt 5 cytowanej wyżej ustawy). Wówczas przedsiębiorca może wystąpić z wnioskiem o wydanie nowego zezwolenia nie wcześniej niż po upływie 6 miesięcy od dnia wydania decyzji o wygaśnięciu zezwolenia.

Należność płatna jest zgodnie z naliczeniem, który Urząd Miasta wydał podmiotom w styczniu br. i przy podjęciu nowych zezwoleń w roku 2004. Wszelkie zapytania kierować można na nr telefonu 85-79-315 (lub osobiście w pokoju 26 Urzędu Miasta Ustroń -II. piętro).

KRONIKA POLICYJNA

06.09.2004 r.

O godzinie 16.10 na ul. A. Brody mieszkaniec Ustronia prowadzący fordę escorta nieprawidłowo cofał i zderzył się z prowadzonym przez mieszkankę Ustronia chevroletem.

07.09.2004 r.

Na skrzyżowaniu ulic Wiśniowej i Stellera mieszkaniec Ustronia kierujący opłem wymuszał pierwszeństwo i „stuknął” peugeota, prowadzonego również przez ustroniaka.

09.09.2004 r.

Na ul. 3 Maja zatrzymano do kontroli mieszkańca Ustronia, który kierował fiatem 126p pod wpływem alkoholu. Kontrola wykazała 0,65 prom. w wydychanym powietrzu.

09/10.09.2004 r.

O godzinie 8.30 powiadomiono Komisariat Policji o nocnej kradzieży samochodu nissan micra sprzed bloku na osiedlu Manhattan. Samochód odnaleziono 2 dni później na terenie Małopolski.

10.09.2004 r.

O 8.45 na ul. Gościńców došlo do zderzenia toyoty kierowanej przez mieszkankę Ustronia ze skodą kierowaną przez mieszkańca Krotoszyna. Przyczyna - nie zachowanie ostrożności przy cofaniu.

10.09.2004 r.

Po godz. 15 na ul. 3 Maja doszło do zderzenia kierowanego przez mieszkańca Dzięgielowa fordę focusa z vw golfem kierowanym przez mieszkańca Istebnej.

12.09.2004 r.

Samochód Humall nie ustąpił pierwszeństwa suzuki vitara, w wyniku czego doszło do stłuczki na skrzyżowaniu ulic Złotej i Hutniczej. Oba samochody kierowane były przez mieszkańców Ustronia.

11.09.2004 r.

Mieszkanka Ustronia powiadomiła Komisariat Policji o kradzieży torebki w nocy w jednym z pubów w Polanie. Skradzioną torebkę, w której znajdował się m. in. telefon komórkowy, odnaleziono. Ustalono sprawcę kradzieży.

11.09.2004 r.

Po godz. 16 na skrzyżowaniu ulic Daszyńskiego i Konopnickiej kierujący volvo katowiczanie podjechał za blisko fiat 126p kierowanego przez wrocławianina i doszło do stłuczki.

12.09.2004 r.

Mieszkanka Ustronia zgłosiła, że w nocy ktoś zniszczył dach jej domu poprzez rozlanie farby.

12.09.2004 r.

Po południu sprzed jednej z restauracji na Polanie dokonano kradzieży skutera suzuki. (ap)

STRAŻ MIEJSKA

6.09.2004 r.

Przeprowadzono kontrolę porządkową w Polanie, Jaszowcu i Dobce.

8.09.2004 r.

Wspólnie z pracownikami Wydziału Środowiska i Rolnictwa Urzędu Miasta kontrolowano gospodarkę wodno-ściekową na posesjach znajdujących się przy ul. Żarnowiec.

9.09.2004 r.

Podczas wizji lokalnej wspólnie

z właścicielem jednej z działek znajdujących się przy ul. 9. Listopada ustalono sposób oraz termin zaprowadzenia porządku na posesji.

9.09.2004 r.

Strażnicy miejscy patrolują tereny wokół szkół podstawowych w Ustroniu.

12.09.2004 r.

Zabezpieczenie porządku w mieszkaniu a przede wszystkim wokół lokali wyborczych w trakcie odbywających się w niedzielę wyborów uzupełniających do Senatu. (ag)

ZAKŁAD OPTYCZNY

mgr optyk optometrysta Jacek Fuchs
Ustroń, ul. M. Konopnickiej 15c

KOMPUTEROWE BADANIE WZROKU
CODZIENNE W GODZINACH OTWARCIA ZAKŁADU

GABINET OKULISTYCZNY
Lek. med. Władysława Broda specjalista chorób oczu
pon., śr. 15.30 - 17.00

POLECAMY USŁUGI OPTYCZNE W PEŁNYM ZAKRESIE
- 10% na okulary dla młodzieży szkolnej
(do końca września)

tel./fax: 854-13-90

MINIMARKET przy ul. 3 Maja 44

SPAR OTWARTY
NON STOP

Realizujemy zamówienia na telefon
tel.: 854 41 67

Warunki dowozu towaru do klienta: - minimalna wartość zamówienia - 40 zł;
- w granicach 4 km od Supermarketu dojazd gratis

ZATOKI PARKINGI

(dok. ze str. 1)

bezpieczne, będzie też można się swobodnie wyminąć, szczególnie zimą. Prace przy drugiej skarpie dotyczą ściągania drzewa z lasu. Niedobrze gdy niszczy się przy tym drogę.

Na takie roboty potrzebne są zezwolenia.

Wiem o tym. Zawsze mam wszystkie zezwolenia przy wykonywanych robotach, jak, np. przy ścinie drzewa, ale nie spodziewałem się, że wymagane są przy takich robotach na własnym polu. Robiłem to w dobrej wierze.

Powstaje też coś na wzór parkingu przed schroniskiem.

Jest tam parking Urzędu Miasta i małe możliwości manewru. Z tyłu mam las i nie mam do niego dojazdu, a gdzieś drzewo trzeba zwozić. Będę się starał załatwić to tak, by wszystko było w porządku.

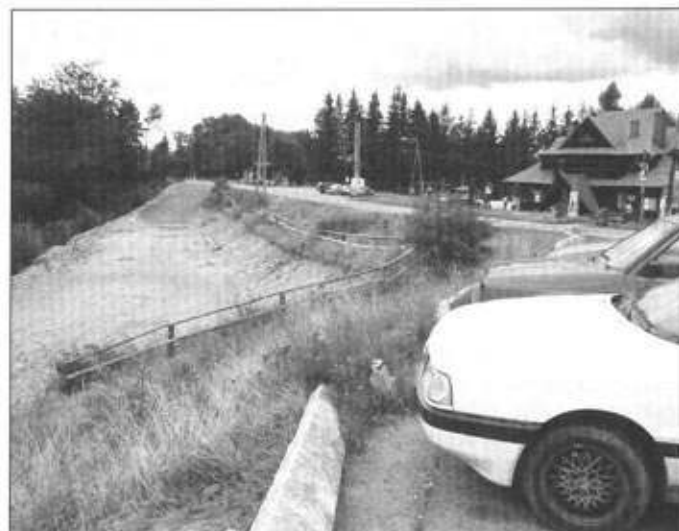
Rozpoczął pan roboty bez zezwoleń i cała sprawa ruszyła.

Dlatego chcę posiać trawkę, zadbać o to, żeby było bezpiecznie i czysto na Równicy. To atrakcyjne miejsce przyciągające ludzi, którzy zostają w Ustroniu, a to automatycznie są korzyści dla miasta i mieszkańców, większe podatki płacone do Urzędu Miasta. Teraz już wiem jak powinienem to zrobić i staram się swoje zaniedbania naprawić. Nigdy nie chciałem niczego robić niezgodnie z prawem, dewastować, bo to ostre słowa. Na pewno nie zniszczyłem środowiska naturalnego, a robiłem wszystko w dobrej wierze. Gdyby roboty zaczęły się w maju, trawka już by rosła. Na pewno zobowiązuję się do zrobienia tego w ten sposób, by było tam zielono, ładnie. Chcę to wykorzystywać do własnych potrzeb, bo obecnie nie mam gdzie składować ściętych drzew.



Zatoka przy drodze powiatowej na Równicę.

Fot. W. Suchta



Miejsce na 10 stanowisk.

Fot. W. Suchta

Nie tylko na budowę, ale też na przesuwanie dużych mas ziemi trzeba mieć zezwolenie, nawet na własnym terenie.

Teraz już wiem o tym i chcę wszystko zrobić jak najlepiej. Przepisów jest dużo, ciągle się zmieniają i zwykły człowiek nie jest w stanie za tym nadążyć. Podstawowe rzeczy znamy. Wiemy, że nie wolno ciągnąć ściętych drzew po drogach, nie powinien też na drogach stać sprzęt. Raz jeszcze chciałbym podkreślić, że nie tylko dla Urzędu Miasta, ale dla wszystkich mieszkańców Ustronia chciałem polepszyć to, co istnieje na Równicy. A gdy przyjdzie sobota, niedziela, to będzie tam można stawiać samochody. Nie ukrywam, że chciałbym tam mieć dziesięć stanowisk parkingowych.

To jednak parking.

Ale nie tylko. Głównie chodzi o bezpieczeństwo na Równicy i wykorzystanie do celów własnych.

Trochę tych skarp pan ściał. Czy nie obawia się pan, że przy opadach może się to wszystko obsunąć?

Jest to niemożliwe.

Ma pan jakieś ekspertyzy?

Nie, ale to niemożliwe.

Dziękuję za rozmowę.

• • •

6 września UM w Ustroniu wystosował pismo do Powiatowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego z kopiami dwóch protokołów i prośbą o przeprowadzenie kontroli legalności prowadzonych robót. Gdy dzwonił do Starostwa Powiatowego 14 września, nie podjęto żadnych kroków. Powiatowi urzędnicy odbędą wizję lokalną pod koniec miesiąca. **Wojśław Suchta**

UZUPEŁNIANIE SENATU

W ostatnią niedzielę 12 sierpnia odbyły się wybory uzupełniające do Senatu RP. Przypomnijmy, że z fotela senatora, gdy została wybrana do Parlamentu Europejskiego, zrezygnowała Grażyna Staniszevska z Unii Wolności. W wyborach uzupełniających o mandat senatora ubiegało się 12 kandydatów. Niewiele osób uczestniczyło w tych wyborach. Na 12.552 uprawnionych głosowało 551, przy czym 8 osób, mimo że pofatygowało się do lokalu wyborczego, to oddało głos nieważny. Frekwencja w Ustroniu wyniosła 4,33%, najwyższa w Ustroniu Dolnym 5,73%, najniższa w Szpitalu Reumatologicznym gdzie głosowała jedna osoba co stanowiło 2,27% i w Polanie 3,18%.

Największą ilość głosów, bo po 88, uzyskało w Ustroniu dwóch kandydatów – Janusz Korwin-Mikke z UPR i Marcin Tyrna z PiS. Kolejni kandydaci uzyskali głosów: Zofia Maria Skrzypek-Mrowiec (LPR) – 85, Renata Urszula Rosowska (UW) – 83, Ryszard Barcik (SLD) – 74, Rafał Klemens Muchacki (PO) – 47, po 20 głosów dostali Krystyna Walas (Samoobrona) i Bogusław Adam Zgierski (SdPi), Tadeusz Polok (PSL) – 15, Józef Jerzy Heczko (Prawo Rodzina Ojczyzna) – 14, Mariusz Jacek Olszewski (Partia Pracy) – 1, nikt natomiast nie głosował na Roberta Larkowskiego z Polskiej Partii Narodowej.

J. Korwin-Mikke zwyciężył w Ustroniu Dolnym, Hermanicach i Nierodzimiu, natomiast M. Tyrna nie zwyciężył w żadnym obwodzie do głosowania. R. Barcik zwyciężył w Polanie i na os. Manhattan, R.U. Rosowska na Poniwcu, w Nierodzimiu razem z J. Korwinem-Mikke, w Sanatorium Równica razem z Z. M. Skrzypek-Mrowiec, która to zwyciężyła jeszcze w Ustroniu Górnym i w Lipowcu. Na Zawodziu największą ilość głosów uzyskała K. Walas. Z naszego okręgu wyborczego w wyborach uzupełniających do Senatu weszła Z.M. Skrzypek-Mrowiec uzyskując 6.320 głosów. R.K. Muchacki uzyskał 4.630 głosów, M. Tyrna – 4.615, J. Korwin-Mikke – 3.467, R.U. Rosowska – 3.442, R. Barcik – 3.409.

Wojśław Suchta

**Z okazji 80. rocznicy urodzin
panu Bolestawowi Kieconiowi gratulujemy pięknego życia**



Naszemu sąsiadowi stu lat w zdrowiu
w pięknym Ustroniu,
słońca i radości w rodzinnym domu,
szczęśliwych chwil
w gronie najbliższych
życzą Jamrozowie, Oświecimscy,
Piechowiakowie, Szczechłowie, Wdówkowie

FESTIWAL ARTYSTYCZNY

Jestem pod wrażeniem Festiwalu Artystycznego dla dzieci, który odbył się 14 sierpnia br. w Parafii Ewangelickiej w Ustroniu, prowadzony przez 38 osobową grupę Amerykanów z Madison w stanie Wisconsin. Inicjatorem imprezy była absolwentka ChAT w Warszawie, redaktor „Przyjaciela Dzieci”, twórca chóru dziecięcego „Gwiazdki i Promyki” - **Urszula Śliwka** goszcząca trzy lata temu właśnie w Bethel Lutheran Church w USA.

Historia przyjaźni ze współwyznawcami z drugiej półkuli sięga 10 lat, kiedy to ksiądz Jan Byrt – proboszcz Parafii Ewangelickiej w Szczyrku Salmopolu nawiązał owocne kontakty z Amerykanami, którzy co dwa lata organizują tournée po Europie.

Festiwal Artystyczny rozpoczął się wzajemnym powitaniem. Ze strony amerykańskiej gości i uczestników przywitał pastor **Duane Hanson** z Kościoła luterńskiego w Madison z towarzyszeniem tłumaczki Lidii Pałac – dyrektor LOTE w Cieszyńcu, natomiast w imieniu organizatorów funkcję gospodarza pełniła U. Śliwka. Pieśń „Cudowna Boża łaska” zaprezentowały, na dobry początek, solistki chóru „Gwiazdki i Promyki” w strojach cieszyńskich – **Magda Zborek i Sylwia Nowak**.

Główną część Festiwalu stanowiły warsztaty plastyczne, polegające na uczeniu polskich przyjaciół wykonywania przeróżnych cudniek z rozmaitych surowców, technikami często u nas nieznanymi. Wszystkie materiały potrzebne do tworzenia prac artystycznych przywieźli z sobą Amerykanie.

To, co zostało wykonane przez uczestników warsztatów należało zabrać do domu na pamiątkę. Jednym słowem dużo wrażeń, ciekawych przeżyć połączonych z miłym i pożytecznym spędzeniem kolejnego wakacyjnego, sobotniego dnia.

Imprezie towarzyszyła wystawa ustrońskich twórców, w większości członków grupy plastycznej „Brzimy”. Swoje prace osobiście prezentowali: **Barbara Majętny, Grażyna Pilch, Iwona Dzierżewicz-Wikarek, Anna Marcol, Beata i Andrzej Malcowski, Bogusław Heczko, Karol Kubala**.

Na zakończenie, w stroju liturgicznym, wystąpił proboszcz miejscowej parafii ks. dr Henryk Czembor, który omówił poszczególne elementy stroju oraz zapoznał amerykańskich słuchaczy z ponad 220-letnią historią parafii. Następnie zaprosił gości do zwiedzenia kościoła, gdzie zostało odprawione nabożeństwo.

Festiwal Artystyczny, któremu patronowały katowickie „Aktualności”, Radio CCM, „Gazeta Wyborcza” i „Głos Ziemi Cieszyńskiej”, był spotkaniem nad wyraz udanym, niepowtarzalnym, dającym młodym ludziom (i nie tylko) możliwość całkowitej „inaczej” spędzenia weekendowego czasu. Osobiście miałam okazję uczestniczyć w samodzielnym tworzeniu prostych, lecz także efektownych prac. Miejmy nadzieję, że takich niezwykłych dni będzie w naszym mieście coraz więcej.

Elżbieta Sikora



Wśród jesiennych liści pod Małą Czantorią zakwitł krokus. Fot. M. Niemiec

W dawnym USTRONIU

Na zdjęciu z lat dwudziestych ubiegłego wieku widoczna jest Helena Mider ze swoim synem Bolesławem, długoletnim dyrygentem orkiestry dętej Kuźni Ustroń. Fotografia pochodzi ze zbioru darowanego do Muzeum Ustrońskiego przez Annę Baldys. Korzystając z okazji w imieniu redakcji monografii Ustroń proszę wszystkich posiadaczy dawnych zdjęć rodzinnych o ich udostępnienie, które po skopiowaniu zostaną oddane właścicielom.

Lidia Szkaradnik



**LOMBARD,
POŻYCZKI POD ZASTAW**
Ustroń, Daszyńskiego 59 A
nr tel. **854-10-42**
czynne
od poniedziałku do piątku
w godz. **13.00 - 17.00**
w soboty **9.00 - 13.00**
Zapraszamy!

ALUPLAST
OKNA
ZAWSZE
NAJTANIEJ
Ustroń Harmonia, ul. Skoczowska 47a
(obok kolektury Lotto)
tel./fax: **854 53 98**
DECEUNICK

PIWNICA POD RÓWNIĄ
Ustroń, ul. Daszyńskiego 1,
poleca promocyjne dwudaniowe obiady na miejscu lub na wynos w cenie 7,50 zł, proponujemy również 3 rodzaje pierogów domowych na kilogramy w cenie: pierogi z mięsem 17 zł/kg pierogi z kapustą i grzybami – 14 zł/kg pierogi ruskie – 12 zł/kg

**JEZYK
NIEMIECKI**
nauczanie indywidualne
(istnieje od roku 1995)
TERMINY DO UZGODNIENIA
Ustroń, ul. Lipowska 84
tel./fax: **854 74 67**

Twórczość Stefanii Bojdy i Józefa Węgrzyna w Muzeum Ustrońskim

KWITNĄCE OBRAZY I WIERSZE



Malarstwo i poezja nie byłyby w pełni doskonałe bez oprawy muzycznej.

Fot. M. Niemiec

- Kwiaty towarzyszą w życiu każdemu z nas, otaczają nas i dodają życiu barw. Każdy z nich ma swoją wymowę, swój kolor i symbol i wszystkie z nich są piękne. Od tych najskromniejszych, najpiękniejszych, aż do tych nieprzystojnych pysznych, jak ja nazwałam storczyki – takimi słowami wystawę swoich obrazów rozpoczęła Stefania Bojda. Prezentowano na niej prace, które powstały w ciągu ostatnich dwóch lat. A na nich kwiaty z ogródka oraz te przynoszone do domu przez malarzkę z kwaciarni czy targu. Stąd różnorodne barwy wszystkich kwiatów – od wiosny aż do późnej jesieni.

Wystawa rozpoczęła się krótkim koncertem Estrady Ludowej „Czantoria”, ponieważ jak podkreślali członkowie zespołu: „Malarstwo i poezja nie byłyby w pełni doskonałe bez oprawy muzycznej”. Nie był to pierwszy wernisaż malarstwa na którym występował „Czantoria”, dlatego publiczność, w dużej mierze złożona z Cieszyńskich, wspólnie z wykonawcami śpiewała w części biesiadnej. Wiazankę pieśni ludowych zadedykowano bohaterom spotkania: Stefanii Bojdzie i poecie Kazimierzowi Węgrzynowi.

Po występie oddano się wspomnieniom. Przypominano, że jest to piąty już tego typu wernisaż zorganizowany w Muzeum Ustrońskim im. Jana Jarockiego i dziękowano Lidii Szkaradnik. Otrzymała ona od malarzki upominek, w postaci, jak to określiła S. Bojda: „Małego kwiatka, ale za to takiego, który nie zwiędnie”. - Dopóki Kazimierz będzie pisał, a ja będę posługiwała się pędzlem, dopóty nasza współpraca będzie trwała – zapewniała pani Stefania.

Wystawa połączona była z promocją czwartego tomiku poezji, który powstał ze współpracy autorów. Tym razem wiersze K. Węgrzyna powstawały pod wpływem

prac S. Bojdy, a on sam podkreślał, że bez prac malarzki, jego dorobek artystyczny byłby uboższy.

- Ten tomik jest chyba najcieplejszym, najładniejszym jaki udało nam się wspólnie stworzyć – podkreślali autorzy.

Prace S. Bojdy ozdabiają poszczególne strony wydania i umieszczane są obok przypisanych im wierszy. Przez co książka zadziwia oryginalnością, a jednocześnie prostotą kompozycji. „Kwiaty dla Ciebie”, bo tak zatytułowano zbiór wierszy, poruszały również przepiękną feerią kwiatowych barw, którą można zachować na cały rok. Przy wydaniu tomiku pomagał bratanek malarzki, Mariusz Golec który wraz z ojcem przywiózł go z Józefem Golcem aż z Sopotu.



K. Węgrzyn i S. Bojda w Muzeum Ustrońskim.

Fot. M. Niemiec

K. Węgrzyn przeczytał kilka swych wierszy zarówno z tomu „Kwiaty dla Ciebie”, jak i z dwóch innych, również prezentowanych podczas wernisażu: „Księga nieba, dekalog pogody” oraz „Psy, błoto i karawana”.

- Chciałbym powiedzieć kilkaset wierszy, bo to co mam w życiu do powiedzenia zawsze staram się wypowiedzieć w formie wiersza – tłumaczył poeta. Podczas odczytu wzruszył się, co później tłumaczył następująco:

- Całe moje pisanie w tej chwili to taka sinusoida i jeżeli mam za dużo spraw codziennych, które mnie boją, wtedy pomaga wypisanie się, ucieczka w lirykę, w wiersze o Beskidach, które są bardziej pogodne, nie tak drapieżne. Poeci się wzruszają, ja piszę sercem, to nie fikcja.

Przytoczył również kilka bardziej refleksyjnych, przywołujących o chwilę zadumy wierszy z pozostałych tomików. Znalazły się wśród nich również utwory poświęcone ludziom bezdomnym. Był to komentarz do tradycyjnej charytatywnej loterii. Co roku na wernisażach można było wziąć w niej udział i za każdym razem pieniądze przeznaczone były potrzebującym. W tym roku dochody z losowania, jak i część pieniędzy uzyskanych ze sprzedaży obrazów pani Stefanii, zostaną przekazane parafii Dobrego Pasterza w Ustroniu Polanie, gdzie ksiądz Alojzy Wencepel zbiera fundusze na otwarcie Domu Samotnej Matki w Ustroniu. Miasto przekazało na ten cel budynek, teraz potrzeba środków, by ten dom urządzić i otworzyć. W poprzednich latach artyści wsparli powodzian, rodziny wielodzietne, Polaków na Litwie oraz cieszyńskie hospicjum.

Podkreślano, że: „Każdy los jest szczęśliwy, choć nie każdy wygrywa”. Właściciele kwaciarni cieszyńskich i Lena Kubiś z Ustronia ufundowali 30 roślin, ponadto wygrać można było obraz malarzki i tomiki poezji. Datki na loterię były dowolne. Zbiórce pieniędzy towarzyszyło motto: „Otwórz dłoń i serce”

Monika Niemiec, Agnieszka Próchniak



Są już do kupienia jesienne „Nasze Inspiracje”. Pismo wydawnictwa „Koinonia” działającego w ramach Chrześcijańskiej Fundacji „Życie i Misja”. Kwartalnik ukazujący się od 1995 roku kupowany jest obecnie w całej Polsce, za granicą, poprzez internet, prenumeratę. Redaktor naczelna Alina Wieja pisze w słowie wstępnym: *W tym numerze znajdziecie Państwo wiele cennych odpowiedzi, nie tylko jak zachować sprawność umysłu bez zażywania tabletek, jak wybierać dobre myśli w miejscach złych, natrętnych, ale również jak być prawdziwie mądrym w życiu.*

To zaproszenie do spotkania z wartościowymi ludźmi, do zgłębienia ludzkiej psychiki i ducha, zmierzania się z własnymi problemami, lękami, do pracy nad sobą, swoim małżeństwem, rodziną, a także inteligentnej rozrywki. Autorzy, między innymi znani mieszkańcy Ustronia, nie ślizgają się po tematach, poważnie traktują problem, a tym samym czytelnika. „Nasze Inspiracje” mimo że w kolorze na pewno nie zaliczają się do „kolorowych magazynów”, bo każą myśleć. (mn)

STYPENDIA

Dobra wiadomość dla studentów szkół państwowych i niepaństwowych uczących się w trybie dziennym, zaocznym, wieczorowym i eksternistycznym. Osoby na stałe zameldowane na obszarze naszego powiatu będą się mogły ubiegać o stypendium, pod warunkiem, że dochód na jednego członka rodziny nie będzie większy niż 504 zł netto bądź zarobki studenta nie przekraczają tej kwoty. Do podania należy dołączyć zaświadczenie o podjęciu lub kontynuacji studiów uzyskane na uczelni oraz numer konta bankowego, którego posiadanie jest warunkiem koniecznym do uzyskania dofinansowania.

Wnioski można składać w Wydziale Rozwoju i Funduszy Europejskich Starostwa Powiatowego w Cieszyń. Więcej informacji pod numerem 851-04-44 w. 304. (ap)

Gdzie szukać pomocy lekarza w nocy, w święta

POGOTOWIE DO BÓLU

Kiedy nocą, w święta, po godzinach pracy naszej przychodni potrzebujemy porady lub pomocy lekarza, najlepiej zadzwonić pod znany wszystkim numer 999. Telefon odbierze pani z Centrum Powiadomienia Ratunkowego, które mieści się w Ustroniu w siedzibie Państwowej Straży Pożarnej w Polanie. rejestratorka zapyta w czym problem, doradzi, gdzie się udać, w uzasadnionych przypadkach wezwie karetkę pod wskazany adres. Do ustroniaków karetki przyjeżdżają najczęściej z Wisły lub ze Skoczowa.

- Karetek nie może być więcej i nie wydaje mi się, żeby następne były potrzebne - mówi lek. med. Franciszek Małysz, dyrektor Cieszyńskiego pogotowia Ratunkowego. - Do mieszkańców Ustronia pomoc dotrze na czas. Nie stać nas, żeby w każdej miejscowości była karetka. Tak luksusowej sytuacji nie mają obywatele nawet najbogatszych państw. Trzeba realnie patrzeć na potrzeby i możliwości.

Od 1 stycznia tego roku Pogotowie ma podpisany kontrakt na tak zwaną podstawową opiekę zdrowotną i w ramach tych świadczeń lekarze jeżdżą do pacjentów nocą. Często do bóli krzyża, kiedy wystarczy podać środek przeciwbólowy, temperatury, żeby załazić lek przeciwgorączkowy, biegunek, przy których trzeba po prostu zażyć węgiel.

Pytam, czy dyspozytor nie jest w stanie przekonać osobę wzywającą karetkę, że wystarczy podać odpowiedni lek.

- Nie jest w stanie. Każda próba przekonania powoduje reakcję agresywną, stwierdzenia: „Mam prawo i wzywam”. Zatem jeździmy - wyjaśnia F. Małysz. - To wina polityków. Politycy chcą wygrać następne wybory, więc obiecują gruszki na wierzbie. Dzięki panu Łapińskiemu służba zdrowia wygląda jak wygląda.

W głosie dyrektora Małysza można było wyczuć coraz większe zniecierpliwienie. Widać, że irytuje go fakt, że około 25% porad udzielanych jest w sytuacjach, w których pacjenci bez trudu poradziłiby sobie sami. Karetkę pogotowia, zgodnie z umową podpisaną z NFZ, powinniśmy wzywać do wypadków nagłych, nagłego pogorszenia zdrowia, bezpośredniego zagrożenia życia.

- Media też nam nie pomagają szukając głównie sensacji - mówi dyrektor CPR. - Czytamy i słuchamy o odosobnionych przypadkach, gdy pogotowie nie wyjechało do chorego, natomiast nie ma nic o liczonych w setkach niepotrzebnych wizytach na przykład do 25-letniego mężczyzny, którego bolały plecy. Mamy pacjentów, którzy wzywają nas namiętnie, nawet dwa i trzy razy dziennie.

Nie pierwszy raz słyszymy, że jesteśmy rozpieszczeni przez polską służbę zdrowia. Trudno się z tym zgodzić w długiej kolejce do lekarza lub czekając kilka miesięcy na wizytę u specjalisty. Jednak z tego co mówi dyrektor Małysz pieniądze przeznaczone na opiekę doraźną, część pacjentów marnuje na błahostki.

czony na opiekę doraźną, część pacjentów marnuje na błahostki.

- W tej chwili nie ma możliwości wystawienia rachunku za niepotrzebny wyjazd - tłumaczy F. Małysz. - Została zawieszona, bo tak zdecydował minister Łapiński. Obiecał, że nikt nie będzie płacił za przyjazd karetki, żeby ludzie nie bali się wzywać pogotowia. No i nie boją się, ale pan minister nie wziął pod uwagę tego, że wyjazdy kosztują i w takiej sytuacji powinien więcej środków przeznaczyć na pomoc doraźną. Liczba wyjazdów stale rośnie, a pieniędzy nie przybywa.

Czy po wielu tłumaczeniach, kiedy wzywamy pogotowie, a kiedy udajemy się do lekarza rodzinnego, świadomość społeczeństwa nie zmieniła się?

- Nie - kategorycznie stwierdza dyrektor CPR. - Świadomość wielu ludzi ukształtowała kilkadziesiąt poprzednich lat i uważają, że jak coś jest za darmo, to nie ma wartości i można korzystać do woli. Gdyby można było wprowadzić chociaż minimalne opłaty - 2, 3, 5 złotych, to sytuacja od razu by się poprawiała. Teraz słyszymy wciąż te samo hasło: płacę podatki i mi się należy. I ja się zgadzam. Należy się opieka pogotowia w sytuacjach, które już wymieniałem, ale nie przy gorączce.

Pogotowie Ratunkowe w Cieszyń to Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej, który działa od 1 stycznia 2001 roku. Został wydzielony z Zespołu Zakładów Opieki Zdrowotnej w Cieszyń. Organem założycielskim i nadzorczym jest powiat cieszyński. Obecnie siedziba pogotowia to budynek przy ul. Bielskiej 22, na przeciw budynek ZUS-u, gdzie wcześniej mieściła się redakcja Głosu Ziemi Cieszyńskiej. Cieszyńskie pogotowie ma kilka punktów wyjazdowych. W Cieszyń jest karetka reanimacyjna, wypadkowa, karetki transportowe, obsługujące dializy, karetki obsługujące transport wewnętrzny i transport gospodarczy w szpitalu. Pogotowie ma swoje punkty wyjazdowe z karetkami wypadkowymi: w Zebrzydowicach, Wiśle i od 1 stycznia 2004 w Istebnej. W Skoczowie działa całodobowe ambulatorium tak zwanej podstawowej opieki zdrowotnej, w którym możemy uzyskać pomoc lekarską lub poradę wtedy, gdy nasze porady nie są nieczynne. Punkt w Skoczowie dysponuje polonezem i karetką, którymi w uzasadnionych przypadkach do pacjentów przyjeżdża lekarz.

Pogotowie ma podpisany kontrakt z Narodowym Funduszem Zdrowia, karetki wypadkowe są rozliczane w ten sposób, że za dobę płacono jest odpowiednia ilość pieniędzy. Karetki transportowe utrzymywane są częściowo z Funduszu za tak zwany transport w ramach podstawowej opieki zdrowotnej. Podpisano też umowy ze szpitalami w Ustroniu, Szpitalem Śląskim w Cieszyń i z niektórymi poradniami specjalistycznymi. Monika Niemiec

WYJŚĆ ZE STAWEM NA ZERO

WYCIĄG

Nie był to najlepszy sezon letni dla Kolei Linowej na Czantorii. Od maja do końca sierpnia na górę wyjechało 182.967 osób. W ubiegłym roku w tym samym okresie wywieziono 196.419, a w roku 1998 najwięcej w ostatnich latach, bo 215.505 osób. W tym roku na liczbie klientów wyciągu zaważyła dość kiepska pogoda. W poszczególnych miesiącach wywieziono na górę: w maju 31.487 osób, w czerwcu – 33.058 osób, w lipcu 53.432 osoby, w sierpniu 64.990 osób. Dla przykładu w maju 1998 r. wywieziono 46.882 osoby. Od lat najliczniej wyciąg na Czantorii odwiedzany jest w sierpniu. W 1999 r. w sierpniu wyjechało na górę 79.036 osób. Najślabzy w ostatnich latach na wyciągu był rok 2001, gdy to na górę wywieziono 170.743 osób.

- Nie narzekamy. Wpajam to pracownikom, że najgorsza rzecz to narzekać – mówi prezes Kolei Linowej na Czantorii Czesław Matuszyński. - Sami odpowiadamy za swój los. Jednak jesteśmy uzależnieni od pogody i to widać, gdy w pogodny dzień wyjeżdża 2500 osób, a w dzień deszczowy 300-400 osób. W dni deszczowe to najczęściej zaplanowane wycieczki, które już do Ustronia przyjechały. Wtedy zarabiają sprzedający peleryny.

Kolejne inwestycje na wyciągu to wymiana podpór, przyspieszenie kolei i powieszenie 200 krzesełek. Przy tym remoncie planuje się oświetlenie wyciągu, co pozwoli przy oświetleniu całej trasy nr 1, korzystać z niej po zapadnięciu zmroku. Również w lecie można będzie wywozić ludzi nawet do godziny 21.

SANECZKI

Atrakcją Czantorii jest letni tor saneczkowy. Od maja do sierpnia na saneczki sprzedano 125.144 bilety. W maju 20.525, w czerwcu 24.431, w lipcu 33.739, w sierpniu 46.449. Prawie o dzie-

się tysięcy więcej biletów sprzedano w sezonie letnim na saneczki w roku ubiegłym, natomiast w sierpniu 2003 r. sprzedano 50.979 biletów. Za to w tym roku sprzedano o pięć tysięcy więcej biletów niż w roku 2002. Porównując ilość wyjazdów na górę z ilością sprzedanych biletów w ostatnich latach można stwierdzić, że na jeden wyjazd na górę przypada około 0,7 zjazdów na saneczkach. To dość dużo zważywszy, że tor saneczkowy funkcjonuje tylko przy bezdeszczowej pogodzie.

- Znający tory saneczkowe w Polsce nasz uznają za najciekawszy – mówi Cz. Matuszyński. - Wymaga to jednak zabezpieczeń, hamulców. Na naszym torze nie można zjeżdżać nawet po minimalnym deszczu. Tor musi być suchy. Jeżeli widać że pogoda się poprawia tor staramy się osuszać, by jak najprędzej był przygotowany do użytku.

Tor jest bezpieczny i nie notuje się na nim poważniejszych wypadków. Jedyne to obtarcia naskórka, gdy ktoś stara się hamować trzymając się rękami rynny. Zazwyczaj są to drobne skaleczenia wynikające z nieuwagi, nie stosowania się do zasad obowiązujących na torze.

- Uczulam obsługę, by zachowane były odległości między saneczkami, żeby nie dopuścić do sytuacji, gdy jeden najeżdża na drugiego – mówi Cz. Matuszyński.

BEZ ROWERÓW

Od 3 sierpnia na Kolei Linowej na Czantorii obowiązuje zakaz wywozu rowerów krzesełkami. Jak tłumaczy prezes Kolei Linowej Czesław Matuszyński rowerzyści powodują zbyt wiele szkód na trasach.

- Prowadzimy prace nad poprawą jakości tras narciarskich. Wydaliśmy sporo pieniędzy na rekultywację, obsiewanie trawą, zbieranie kamieni. Szkoda to niszczyć – mówi Cz. Matuszyński.

Początkowo wprowadzono zakaz jazdy na rowerze po trasie nr 1. Zakaz okazał

się bezskuteczny skoro kolej nadal wywoziła rowery na górę. Ponadto leśnicy zwracali uwagę na duże zniszczenia w lesie. W pewnym momencie w lesie było sześć dzikich ścieżek rowerowych o szerokości dwa i pół metra. Rowerzyści lubią deszczową pogodę gdy trasy robią się błotniste. W takich warunkach dewastacja następuje błyskawicznie. Przy tej masie rowerów pojawiali się też śmiałowicie na rowerach kompletnie nieprzystosowanych do zjeżdżania z Czantorii. Gdy zwracano im uwagę, często odpowiadali, że im na życiu nie zależy. A zjeżdżali bez właściwych hamulców, opon, rowerami o słabych ramach. Trzeba też zdawać sobie sprawę z tego, że w lecie dużo osób chodzi po trasach i nie jest bezpiecznie, gdy wśród nich pędzą rowerzyści.

- Zawody rowerowe na Czantorii pokazały, że rowerzysta potrafi rozwijać prędkość do 100 km na godzinę – mówi Cz. Matuszyński. - W poprzednich latach bywały kolizje na Czantorii i to z poważnymi skutkami. Potem po wypadku człowiek ma wyrzuty sumienia, że sam to ułatwił. Wszystko to sprawia, że byliśmy zmuszeni wydać zakaz wywożenia wyciągiem rowerów.

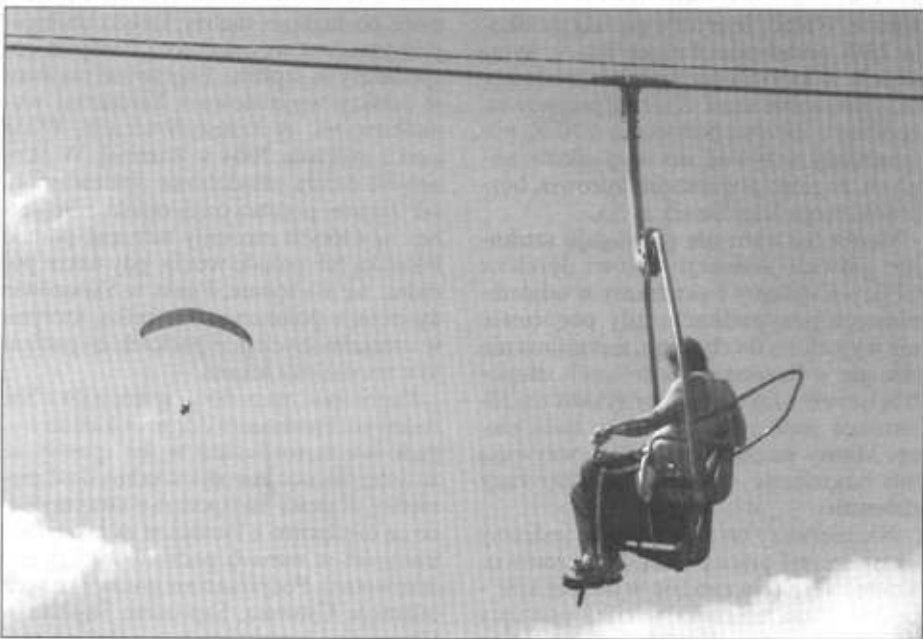
Czy oznacza to, że Czantoria definitywnie odwraca się od turystyki rowerowej, a przede wszystkim od sportów uprawianych na rowerach górskich.

- Kolej Linowa jako firma posiada tylko na górze 7 ha lasów, po których nikt nie jeździ. Pozostałe tereny są dzierżawione, więc rowerzyści jeżdżą po terenach dzierżawców i Lasów Państwowych. Wygląda to tak jakbyśmy świadomie umożliwiali niszczenie czyichś terenów – mówi Cz. Matuszyński. - Kilkakrotnie proponowałem osobom jeżdżącym na rowerach górskich, by stworzyli stowarzyszenie, wyznaczili i uzgodnili trasy, a przede wszystkim doprowadzili do tego, by rowerzyści jeździli po tej trasie. Nie może panować pełna dowolność. A są możliwości wytyczenia tras, po których można jeździć, nawet zbudować skocznię. To nie jest trudne, ale potrzeba chęci i zaangażowania. Oczywiście trzeba odpowiednio zabezpieczyć wszystkie miejsca trudne, wąskie. Wiem też, że trzeba się liczyć z systematycznym niszczeniem zabezpieczeń. W niebezpiecznych miejscach na trasach narciarskich były worki ze ściągami gąbki, a ludzie te worki rozcinali nożami, rozsypywali.

Na razie nie ma rowerów górskich na Czantorii. To znaczy nie wywozi się rowerów na górę, bo rowerzyści się pojawiają, wychodzą z rowerami na górę i zjeżdżają. Tylko ile takich zjazdów można dziennie zaliczyć?

TRASY

Trasy narciarskie są rekultywowane, pojawiła się na nich nowa trawa. Kolej starała się o inne wytyczenie czerwonego szlaku turystycznego, tak by nie biegł po nartostradzie. Nie wyraża na to zgody PTTK. Argument jest prosty. Czerwony szlak biegł wtedy od zawsze i we wszystkich wydawnictwach jest tak właśnie zaznaczony. PTTK jest skłonne nawet wy-



Czantoria to atrakcyjna góra dla turystów, rowerzystów i lotniarzy.

Fot. W. Suchta



Bardzo ważne są atrakcje zimowe.

Fot. W. Suchta

tyczyć nowy szlak, ale czerwony musi pozostać bez zmian.

- W pewnych miejscach musieliśmy świeżo zrehabilitowane fragmenty tras odgrodzić – mówi Cz. Matuszyński. – Nie dałoby się sadzić trawy, gdyby od razu przeszło po niej sto czy dwieście osób. Wydawało się nam, że przeprowadzenie czerwonego szlaku trasą nr 2 będzie atrakcyjniejsze dla turystów.

W zimie szlak będzie wiodł poza trasą skrajem lasu.

Cały czas trwa inwestowanie w naśnieżanie tras. W tym roku zakupiona zostanie jeszcze jedna armata śnieżna, dodatkowe lance naśnieżające, dwa dodatkowe hydranty na Solisku.

- Od początku zakładałem, że prace związane z trasami narciarskimi potrwać trzy lata – mówi Cz. Matuszyński. – W czwartym roku powinny być efekty. Cały czas usuwany kamień, siejemy trawę, na górze będziemy jesienią dosiewać żyto. Myślę, że powoli narciarze zaczną wybierać Czantorię.

Ustawione zostaną reklamy Czantorii na drodze przed Ustroniem, myśli się też o świetlnej reklamie na budynku dolnej stacji. Nie wiadomo jednak, jak będzie wyglądała obwodnica i gdzie zostaną na niej ustawione ekrany wygłaszające hałas.

Komunikaty narciarskie z Czantorii będą w telewizji. Zapewnia o tym telewizja publiczna, prowadzone są rozmowy z TVN. A obecność w telewizji daje wymierne efekty. Na Czantorii przekonano się o tym, gdy w pierwszym programie w prognozie pogody były zdjęcia z Czantorii i przez następne dwa dni przeżywało prawdziwe oblężenie. Co ciekawe, coraz więcej na Czantorii pojawia się obcokrajowców, gości okolicznych hoteli.

Na dolnej polanie planuje się powstanie snowparku. Może powstanie pełnowymiarowy half pipe. Wówczas będzie można przystąpić do zawodów na wyższym poziomie. Być może będzie to Puchar Europy.

Kolej kupił skuter śnieżny, który będzie także wykorzystywany przez GOPR.

PARKINGI

Największą bolączką w Polanie są parkingi. W weekendy nie ma gdzie postawić samochodu. Teraz powstaje obwod-

nica co dodatkowo utrudnia parkowanie. Samochody stoją praktycznie wszędzie. Wiele osób musi niestety zrezygnować z wyciągu nie mając gdzie postawić auta. - Nasz parking był projektowany dla takich większych samochodów – mówi Cz. Matuszyński. – Jest dużo niewykorzystanej przestrzeni i zamierzamy parking dostosować do obecnych wymogów, a to pozwoli zwiększyć liczbę miejsc.

Prawdopodobnie dodatkowy nowy parking zostanie zbudowany między budowaną obecnie obwodnicą a istniejącą drogą przez Polanę.

ŚMIECI

Inna sprawa to śmieci. Jest ich sporo. Jedno, przejście pracowników kolei od stacji górnej na dół to trzy-cztery duże worki śmieci. Opakowania są wyrzucane bezpośrednio na trasy. Ludzie nawet się tym nie krępują. Nie ma nawyku brania pustych opakowań ze sobą.

DOSTALI STAW

Miasto przekazało Kolei Linowej na Czantorię staw kajakowy przy technikum. Kolejni dzierżawcy nie byli w stanie utrzymać stawu, co więcej nie byli w stanie ponieść niezbędnych nakładów, by staw normalnie funkcjonował. Zresztą staw

kajakowy to chyba już przeszłość. Dziś ludzi przyciągają sporty ekstremalne lub chociażby bezpieczna namiastka takich sportów. Jeżeli więc kajaki, to w spienionym górskim potoku. Trudno określić ile osób odwiedzających Ustronі zechce pokręcić się w kajaku na niewielkiej przestrzeni. Ilu ustroniaków się na to zdecyduje? Trzeba chyba wymyślić jakąś nową formułę funkcjonowania stawu kajakowego, o ile w ogóle ma to być staw kajakowy. Przed tym przeprowadzić trzeba niezbędne roboty.

- Po przetargach chcemy jeszcze w tym roku ruszyć z pracami nad poprawą i wyrównaniem dna, uzupełnieniem ubytków w murach oporowych, remontem śluz i wypływem wody – mówi Cz. Matuszyński. - Na pewno nastąpi pielęgnacyjne przycięcie drzew. Nie będzie wycinki drzew, co zakładano w pewnym momencie, bo spowodowałoby to rozszczelnienie stawu. Gnijące korzenie powodowałyby automatycznie powstawanie przecieków. Chcemy poszerzyć przystań, od strony Wisły stworzyć niewielką wyspę. Całość zostanie obsadzona krzewami. Jeszcze w tym roku dokonamy zakupów sprzętu pływającego. Według założeń staw ruszy od wiosny, jednak prace będą trwały kilka lat. Systematycznie wprowadzane będą zmiany, co jednak wymaga dużych nakładów finansowych.

Na jednej z sesji Rady Miasta mówiono o stawie kajakowym i burmistrz wyjaśniał, że Kolej Linowa jest jedynym podmiotem mogącym staw utrzymać, gdyż trzeba się liczyć z dużymi nakładami przy niewielkich zyskach.

- Byłbym szczęśliwy, gdybyśmy przy prowadzeniu stawu wyszli na zero – mówi Cz. Matuszyński. – Cudem byłoby, gdyby doszło do sytuacji, którą pamiętam z lat dziecińczych, gdy przychodziło się na staw i okazywało się, że do wieczora wszystkie bilety na kajaki i rowery wodne są sprzedane. Nasze nakłady w tym roku wyniosą około 150.000 zł.

Wojciech Suchta



Okolice stawu nie zachęcają do spacerów.

Fot. W. Suchta

BUKI Z RÓWNICY

2 września w RLOEE „Leśnik” odbył się wernisaż wystawy **Macieja Stanisława Zubka „Drzewa”**. Wystawę zorganizowało Nadleśnictwo Ustronia oraz Towarzystwo Miłośników Ustronia.

Jak czytamy w zaproszeniu autor, *bielszczanin, członek tamtejszej palestry, oddający się od lat pasji fotografowania, prezentuje barwne obrazy, których tematem są drzewa. Fotografie są częścią powstającego cyklu „Pejzaż Podbeskidzia”, a większość sfotografowanych drzew rośnie w Ustroniu. Głównymi bohaterami fotografów są kilkusetletnie buki rosnące na zboczach Równicy.*

Po przywitaniu gości M.S. Zubek podziękował nadleśniczemu **Leonowi Mijałowi** za umożliwienie zorganizowania wystawy w „Leśniku” oraz **Bożenie Kubiś** z Towarzystwa Miłośników Ustronia i **Annie Robosz**, która była inspiratorką wystawy.

- Pani Robosz niejako popchnęła mnie w tym kierunku, żeby się odważyć wystawić te fotografie – stwierdził autor. – Tak urocze buki jak rosną tu na Równicy, trudno spotkać gdzie indziej. Wystawa została zrobiona tutaj, bo te buki należą do Ustronia. Ustroniu ma tu pierwszeństwo przed Nowym Jorkiem. A świadkiem, że rzeczywiście robiłem te zdjęcia jest mój kolega, pan mecenas Georg, który biegając przeszkadzał mi w ich robieniu.

- To dla nas leśników ogromna frajda, że możemy się spotkać w towarzystwie ludzi rozumiejących, kochających przyrodę, potrafiących widzieć ją. Widzieć czasem inaczej, ale zawsze pięknie – powiedział zastępca dyrektora generalnego Lasów Państwowych **Janusz Zalewski** obecny na wernisażu.

- Cieszę się jako prawnik, że kolega nie tylko samym prawem żyje – stwierdziła A. Robosz. - Jako członkini Towarzystwa Miłośników Ustronia cieszę się też, że doszło do tej wystawy. [...] Artyście gratuluję, a wszystkim gościom dziękuję, że przyszli.

Poprosiłam autora zdjęć o rozmowę.

Czy może pan więcej powiedzieć o tym, dlaczego ta wystawa właśnie w Ustroniu?

O ile wiem, a chodzę sporo po górach, właśnie tu znajdują się najstarsze buki w okolicy. Przyuważyłem je już ze 30 lat temu, tylko wtedy nie dysponowałem aparatem. Zacząłem fotografować, kiedy rozpocząłem pracę nad książką o Podhalu. Szukałem zdjęć i ponieważ te, które znalazłem nie odpowiadały mi, kupiłem aparat. Na początku wydawało mi się, że robienie zdjęć jest łatwe. Dopiero po pewnym czasie zrozumiałem, że to wcale nie takie proste. Zdjęcia do dzisiejszej wystawy robiłem chyba ze dwa lata. Czasami, kiedy przyjeżdżałem, okazywało się, że słońce jest z nieodpowiedniej strony, nie odpowiada mi oświetlenie. Jeździłem więc o różnych porach roku, czasem rano, czasem wieczorem. I wyszły te fotografie tak, jak wyszły...

Jak słusznie zauważył pan podczas wernisażu: fotografia to sztuka światła...

To tajemnica między tym co się widzi, a tym co wyjdzie. I w tym też zawiera się cała przyjemność fotografowania. Wymaga to pewnych eksperymentów... Często jest to równie przypadek.

Czy od dawna chodzi pan po Beskidach?



Wypowiedziom fotografa-adwokata uważnie przysłuchiwali się koledzy z palestry.
Fot. W. Suchta



Po wernisażu zapanowała przyjacielska atmosfera. Fot. W. Suchta

Od 12. roku życia. 30 lat temu przychodziło się tu z Bielska na piechotę. Górą to całkiem niedaleko. Wystarczy z Koziej Góry zejść do Szczyrku i przez przełęcz Karkoszczonek jest się już niedaleko. Trwa to 8-10 godzin.

Teraz też chodzi się w góry...

Dawniej chodzono rodzinnie. Spotykało się starszych ludzi z całymi rodzinami. Teraz już rzadko. W górach spotyka się głównie ludzi młodych.

Dzisiejsza wystawa jest częścią powstającego obszernego cyklu Pejzaże ...

To na razie nie zamknięty cykl. Wciąż nie jestem zdecydowany, czy mają to być zdjęcia przedstawiające jeden czy kilka gatunków drzew. Mają to w każdym razie być drzewa w stanie naturalnym bez dodatkowych elementów takich jak budowle. Staram się nie fotografować drutów, dróg, obiektów przemysłowych, gdyż chcę, by moje zdjęcia przedstawiały wyłącznie nieskażoną naturę.

Czyli unika pan ingerencji komputerowej w obraz?

Nie widzę powodu, żeby ingerować, gdyż czułoby się, że zdjęcie nie stanowi harmonijnej całości. Dobry fotografik zauważy od razu, gdy przy zdjęciu się manipuluje. I to nie jest sztuka, gdyż w ten sposób można zrobić wszystko. Byłem zdziwiony, że fotografii drzew, które pokazałem na ustroniskiej wystawie, nie znalazłem wcześniej w żadnym albumie. Tym to dziwniejsze, że rosną one przy głównym szlaku na Równicę, którą przemierzają się w sezonie tysiące osób. Sprawdziłem, czy nie powielił czyjeś wcześniejszej pracy. Tymczasem okazało się, że nie. Na Podhalu też mam upatrzone naprawdę stare, sześćsetletnie drzewa, wiąz, lipy, które pamiętają XVII wiek, potężne, niezwykle wręcz. I tych drzew na Podhalu jest sporo i nikt ich nie fotografuje, bo wszyscy robią Zakopane i Tatry.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: Anna Gadomska

NOWOŚCI W ZDZ

- Jeszcze w roku szkolnym 2003/2004 uruchomiliśmy nowy kierunek - dwuletnie studium policealne o specjalności dietetyk - poinformował dyrektor Zespołu Szkół Policealnych Zakładu Doskonalenia Zawodowego **Paweł Broda**. - Ma ono za zadanie przygotowanie naszych absolwentów do pracy w szpitalach, żłobkach, przedszkolach, hotelach. Wszędzie tam powinien jako żywieniowiec być zatrudniony właśnie dietetyk. Ponieważ po raz ostatni przeprowadzamy nabór na kierunek technika fizjoterapii, rozważamy uruchomienie w nowym roku szkolnym dwóch kierunków: technika farmacji i technika terapii zajęciowej, jako niepublicznych kierunków medycznych.

Dlaczego nie będzie więcej naboru na kierunek technik fizjoterapii? Okazuje się, że w świetle nowych przepisów fizjoterapeutą można będzie zostać jedynie po studiach wyższych.

- W tym roku przyjęliśmy na pierwszy rok ponad 90 słuchaczy na prowadzone przez nas kierunki: technika fizjoterapii, technika obsługi turystycznej, technika informatyki i dietetyka - wyjaśnił P. Broda. (ag)

SPRZĄTANIE ZIEMI

Wydział Środowiska i Rolnictwa Urzędu Miasta w Ustroniu patronuje w naszym mieście akcji Sprzątanie Świata. W tym roku odbędzie się ono pod hasłem „Ekologicznie proszę – na co dzień”. W pok. 25 w ratuszu istnieje możliwość dostania worków na śmieci i rękawic.

Tymczasem Nadleśnictwo Ustroniu już wystartowało ze sprzątaniem tego, co nam tak drogie, czyli ustronińskich lasów.

- Od kilku lat wspólnie z Fundacją „Zielona Liga” nadleśnictwa z Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Katowicach organizują akcję Sprzątania Świata. W tym roku było to 10 września - poinformował Mirosław Kulis, specjalista ochrony lasu z Nadleśnictwa Ustroniu. - Na terenie Ustronia w akcji wzięła udział młodzież z klas VI Szkoły Podstawowej nr 1, Szkoły Podstawowej nr 3 oraz Gimnazjum nr 2. Młodzież z SP-1 szła szlakiem przez Małą Czantorię na Poniwiec. SP-3 schodziła z Czantorii wzdłuż nartostrady na Polanę. Uczniowie G-2 sprzątały ścieżkę przyrodniczo-leśną na Skalicy.

Każda grupa została przez leśników wyposażona w worki i jednorazowe rękawice. Młodzież prowadzona była przez leśników.

Pośród zebranych śmieci najczęściej jest opakowań plastikowych i puszek. Torebki foliowe, butelki plastikowe czyli to, z czym natura z pewnością sobie nie poradzi, są najczęściej wyrzucanymi śmieciami.

Wszystkie śmieci zostały zwiezione na składowisko Przedsiębiorstwa Komunalnego. Koszt transportu i utylizacji zebranych odpadów pokrywany jest z Powiatowego Funduszu Ochrony Środowiska.

- Otwarci jesteśmy na każdą propozycję ze strony szkół i jeśli tylko któraś ze szkół zgłosi gotowość sprzątania terenu Lasów Państwowych, zawsze pomagamy w zorganizowaniu takiej akcji - stwierdził M. Kulis.



Młodzież z SP-1 po zbieraniu śmieci na Czantorii na parkingu na Poniwcu.

Kolej Linowa na Czantorię udostępniła wyciąg sprzątającą młodzież za darmo. Każde dziecko mogło też 2 razy zjechać za darmo letnim torem saneczkowym.

- Dla dzieci była to duża atrakcja, a spacer leśnymi szlakami też był na pewno ciekawy - powiedział M. Kulis.

W takiej akcji udaje się połączyć kilka rzeczy. Młodzież robi coś naprawdę pożytecznego i potrzebnego, poznaje lepiej okolicę. Dzieci zadają zawsze mnóstwo pytań o drzewa, zwierzęta i mogą się wiele dowiedzieć podczas rozmów z leśnikami.

Każda z grup sprzątanie zakończyła ogniskiem z pieczeniem kiełbasek. Była wtedy okazja do wysłuchania gawędy o lesie, rozmowy o ekologii. Leśnicy odpowiadali na pytania młodzieży zainteresowanej ochroną środowiska. (ag)

PÓŁKOLONIE

W sierpniu w parafii św. Klemensa odbyły się półkolonie dla dzieci, które wakacje spędzały w Ustroniu i chciały brać udział w zajęciach. Były wycieczki, gry, zabawy integracyjne.

- Ogłoszono kiedy i gdzie trzeba się zgłosić i każdy kto chciał otrzymywał kartę półkolonijną, którą wypełniali rodzice. Na takiej zasadzie kto przyszedł mógł uczestniczyć. Nie wymagaliśmy dodatkowych zaświadczeń - mówi Barbara Kłopotowska, kierowniczka półkolonii.

Zapisało się 86 dzieci, uczestniczyło około 60. Były to dzieci w wieku od 4 do 14 lat. Rozpoczynano rano śniadaniem, zaś kończono po południu obiadem. Po godz. 15 półkoloniści udawali się do swych domów.



B. Kłopotowska z dziećmi podczas dyskoteki. Chętnie uczestniczono we wspólnych zabawach. Fot. W. Suchta

- Były wycieczki na Równicę, Czantorię, do Krakowa, Istebnej, do Leśnego Parku Niespodzianek - mówi B. Kłopotowska. - Prócz tego podchody, zabawy, sport, na zakończenie dyskoteka. To wszystko w dwa tygodnie. W tym roku były też zajęcia profilaktyczne prowadzone przez Iwonę Werpachowską, a dotyczące spędzania wolnego czasu bez używek. Większych problemów nie mieliśmy. Wiadomo, dzieci są dziećmi i szaleją, są ruchliwe.

Wiele zależało od pogody. W dni pochmurne organizowano zajęcia na parafii.

Półkolonie finansowo zostały wsparte ze środków Miejskiej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Wszystkie osoby prowadzące, opiekunowie grup to wolontariusze, a byli to studenci i uczniowie: Agnieszka Szotkowska, Berenika Kiszka, Wioletta Michalak, Romana Kromer, Elżbieta Stec, Katarzyna Siwiec, Daniel Pietrzyk.

- Wcześniej odbywamy spotkania, poznajemy się, choć zazwyczaj to znamy się dość dobrze. Nie ma takiej sytuacji, że do dzieci miałyby dostęp jakieś przypadkowe, nieznajome nam osoby - mówi B. Kłopotowska.

Wolontariusze to ustroniacy, więc znani byli dzieciom, co ułatwiało kontakty. Gdy byłem na półkoloniach, odbywała się dyskoteka. Mimo że dzieci szalały, dość chętnie uczestniczyły we wspólnych zabawach. **Wojśław Suchta**

PRYWATNY GABINET LEKARSKI

lek. med. Urszula Brych chirurg-ortopeda, radiolog

CERTYFIKAT POLSKIEGO TOWARZYSTWA
ULTRASONOGRAFICZNEGO

badania USG: ♦ jamy brzusznej ♦ tarczycy ♦ stawów ♦ sutków

OPISYWANIE ZDJĘĆ RTG

ŚRODA 8.00 - 10.00 PIĄTEK 14.00 - 16.00

Ustroniu, ul. Mickiewicza 1 (II piętro)

REJESTRACJA TELEFONICZNA 854 36 57 (wieczorem)

507 017 732

Ustroniak na dachu Europy

WYSOKOŚĆ JAK FILTRACJA

Dziewiątego sierpnia o 11:14 trójka Polaków zdobyła szczyt Mont Blanc. Byli to młodzi ludzie w wieku od 19 do 30 lat.

Piotr Gancarczyk pochodzący z Ustronia, **Paweł Łodej** z Jasienicy i **Michał Figura** z Węgierskiej Górki – to uczestnicy tej wyprawy. Cała przygoda rozpoczęła się 1 sierpnia, a zakończyła 15. Chłopcy należą do Klubu Górskiego Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie.

Aby przygotować się do zdobycia szczytu potrzebny był okres aklimatyzacji. Pomimo że wyprawa na Mont Blanc trwała tylko 3 dni, chłopcy spędzili w górach ponad 2 tygodnie. 8 sierpnia rozpoczął się wymarsz na szczyt. Wyprawa wyruszyła z Courmayeur leżącego u podnóża Mont Blanc, następnie lodowcem Miage przeszła do pierwszego punktu odpoczynku, w schronisku Gonella leżącym na 3100 m n.p.m. Później trzeba było jeszcze pokonać lodowiec Dome i dojść do przełęczy Col de Aig. Grises. Ostatni odpoczynek to schron Vallot.

Podczas zdobywania szczytu obyło się bez przykrych wypadków, chłopcom towarzyszyła tylko bardzo zła pogoda. Gdy schodzili natknęli się na dość sporą grupę zagubionych turystów. Składała się z 50 osób, głównie Niemców, którzy zgubili szlak i bali się wyruszyć w dalszą drogę. Alpinisci z Beskidów, postanowili zacząć wraz z nimi na odnalezienie drogi powrotnej. W dużą grupę szybko wkradła się panika.

- Ludzie kopali sobie jamy na noc, owijali się folią i cały czas jedli, żeby zachować zapasy energii – opowiadał Paweł. – Po pewnym czasie zrobiło się to dość uciążliwe.

Na szczęście wśród spanikowanych turystów znalazł się przewodnik, który wyruszył w dół i natrafił na szlak. Następnie wrócił na górę i wszystko już poszło pro-

sto. Chłopcy wystąpili nawet we włoskiej telewizji, jako „niedoszli zaginionci”.

Wcześniejsze przygotowania to wyprawa na pasmo Monte Rosa, gdzie odbywała się aklimatyzacja. W planach było pięć dni wyczerpujących przygotowań do głównej wyprawy, niestety udało się tam spędzić tylko jedną noc, bo dopadła ich choroba aklimatyzacyjna.

- Choroba górską to jedna, wielka mdłość – śmieje się Piotrek. – Objawia się „kacem”, dusznościami, zniechęceniem. I potworne bóle głowy. Dwa dni po zejściu z wysokości, dalej to czułem. Tam na górze, jedynym lekarstwem, było zejście na dół.

Na górę wzięli ze sobą masę sprzętu. - Przede wszystkim dobry zimowy śpiwór – wylicza Paweł – ubrania pochłaniające pot, koniecznie takie, które nie robią się mokre, twarde buty, w których można chodzić po wodzie, bo za dnia lodowiec to jedno, wielkie bajoro. Z innych niezbędnych rzeczy konieczne czapki, rękawiczki i bardzo dobre okulary przeciwsłoneczne, bo ostre światło słońca dodatkowo odbija się od śniegu i może oślepić. Ponadto oczywiście kijki, czekany i raki oraz sprzęt do asekuracji, bo chłopcy chodzili powiązani liną mniej więcej w odległości 12 metrów.

- Momentami widoczność była tak fatalna, że ten kto szedł ostatni nie widział pierwszego, wtedy bardzo ważne jest to, że idziemy powiązani, każdy ma kask na głowie i nie trzeba się martwić, że ktoś się zgubi – podkreślał Paweł.

Jeśli chodzi o jedzenie, to najlepsze są produkty, które dają duży zastrzyk energii, a jednocześnie łatwo się spalają. Codziennie w górach trzeba zjeść przynajmniej 2 tabliczki czekolady, choć po godzinie najchętniej zjadłoby się następną. Na takiej wyprawie spała się mnóstwo

kalorii, dlatego też chłopcy wrócili z niej o kilka kilogramów lżejsi.

Na szczycie Mont Blanc jak i podczas wyjścia nie widać śmieci. Zdarzają się czasami na lodowcu, choć zazwyczaj wyglądają na przypadkowo zgubione.

- Ta wysokość oraz surowość terenu działa jak filtracja. Wchodzą tam ludzie, którzy mają jakąś świadomość. Nie chcą niczego niszczyć – zauważa Piotrek.

Schroniska na Mont Blanc umieszczone są na bardzo różnych wysokościach. Wyjściowe schronisko po stronie włoskiej znajduje się na wysokości 3100 m n.p.m., a po stronie francuskiej 700 metrów wyżej. Na wysokości 4350 m n.p.m. znajduje się schron, ale można z niego korzystać tylko w czasie załamania pogody, albo choroby czy wypadku. Nie wszyscy jednak przestrzegają tych zaleceń.

Schron wygląda jak blaszany garaż i zazwyczaj w środku nie jest zbyt przyjemnie, a różnica temperatury wewnątrz i na zewnątrz to najczęściej tylko 10 stopni.

Najwyższe schronisko znajduje się na wysokości 4550 m n.p.m. na paśmie Monte Rosa. Noclegi jednak w takich miejscach są dość drogie, dlatego ze względów ekonomicznych lepiej nocować w namiocie.

- Po zejściu nie chciałem w ogóle tych gór oglądać – podkreśla Piotrek. – Wstąpić do gór jest zawsze po spędzeniu jakiegoś czasu na takich wysokościach.

Agnieszka Próchniak

PO AUKCJI

Stowarzyszenie Przyjaciół Zwierząt „AS” dziękuje burmistrzowi Ireneuszowi Szarcowi i pracownikom UM oraz „Prażakówki” za pomoc w zorganizowaniu imprezy „Każdy As jest nasz”. Dziękujemy sponsorom, którzy ufundowali nagrody, są to: - firma „Proinbud” - Anna Baldys w Ustroniu, sklep zoologiczno-wędkarski „ARA” - Marek Byrski w Ustroniu, RSP „Jelenica” - prezes Andrzej Gluza w Ustroniu, „Wiola Szyk - Odzież Markowa” - Renata Wojacek w Ustroniu, Urząd Miasta w Ustroniu, Zakłady Mięsne „Wilczek” w Cieszynie, sklep zoologiczny przy ulicy Limanowskiego w Cieszynie, cukiernia przy ulicy Głębokiej w Cieszynie, sklep „Detal” w Cieszynie, Firma Handlowa „AGA” w Cieszynie, PSS „Społem” w Cieszynie. Specjalne podziękowania dla wokalistów: Dobrosławy Kukuczka i Jana Zahara. Podziękowania należą się dyrektorom przedszkoli i szkół SP 1 i SP 2 oraz nauczycielom: Aleksandrze Szczurek, Iwonie Werpachowskiej i Annie Szczepańskiej oraz Dariuszowi Gierdalowi za udział i pomoc w zorganizowaniu konkursu plastycznego pt. „Portret psa”, a także członkom jury konkursu: Mirosława Jurczyńskiego, Zbigniewa Blimke, Michała Jurczoka, Jan Łazar i Stanisław Malina. Dziękujemy również państwu Kowalczykom prowadzącym schronisko dla zwierząt w Cieszynie za przygotowanie psów do aukcji.

Zarząd Stowarzyszenia Przyjaciół Zwierząt „AS” w Ustroniu



P. Gancarczyk i M. Figura pod Mont Blanc.

Fot. P. Łodej

**ustrońskie galerie, muzea,
placówki kultury, fundacje,
stowarzyszenia, policja, straż miejska**

www.ustron.pl

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA

Rynek 4, tel. 854-23-40,

Wypożyczalnia dla dorosłych

poniedziałek: 8.00 - 18.00; wtorek: 8.00 - 15.00; środa 12.00 - 18.00;
czwartek: —; piątek: 8.00 - 18.00; sobota 8.00 - 12.00.

Czytelnia ogólna oraz wypożyczalnia dla dzieci i młodzieży

poniedziałek: 12.00 - 18.00; wtorek: 8.00 - 15.00; środa 12.00 - 18.00;
czwartek: —; piątek: 8.00 - 18.00.

MUZEUM USTROŃSKIE im. J. Jarockiego

ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.

Wystawy stałe:

- Hutnictwo i kuźnictwo Ustronia ze skansenem przemysłowym
- Wystawa etnograficzna ze zbiorów własnych Muzeum
- Galeria Sztuki Współczesnej B.K. Heczko
- Obraz Ludwika Konarzewskiego (juniora) „Wesele”

Wystawy czasowe:

- Wystawa malarstwa Stefani Bojdy z Cieszyna - czynna do 10 października

Muzeum czynne: we wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 14,
w soboty, niedziele 9.30 - 13.

ODDZIAŁ MUZEUM „ZBIORY MARII SKALICKIEJ”

ul. 3 Maja 68, tel. 854-29-96.

Wystawy stałe:

- Medale, ekslibrisy i druki bibliofilskie z kolekcji Marii Skalickiej
- Zabytkowa biblioteka

Wystawy czasowe:

- Wystawa grafik Pawła Stellera z okazji 30. rocznicy śmierci

Oddział czynny: środy, czwartki, piątki, soboty, niedziele 11 - 16

MUZEUM REGIONALNE „STARA ZAGRODA”

ul. Ogrodowa 1, tel. 854-31-08.

od wtorku do piątku 10 - 16, soboty 10 - 13.00.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „NA GOJACH”

B&K Heczkanie - ul. Błazczyka 19, tel. 854-11-00. Galeria czynna cały czas.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „ZAWODZIE”

ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488.

Galeria czynna: od poniedziałku do piątku 9 - 16, w soboty 9 - 13.

BIURO PROMOCJI I WYSTAW ARTYSTYCZNYCH

Rynek 3A, tel. 854-54-58, e-mail: bpiwa@polbox.com

Biuro i galeria czynne: od poniedziałku do niedzieli od 10.00 do 17.00.

CHRZEŚCJAŃSKA FUNDACJA „ŻYCIE I MISJA”

ul. 3 Maja 14, tel. 854 45 22, fax 854 18 14

Kompleksowe wykonywanie zleceń:

- skład i projektowanie graficzne
- studio fotografii cyfrowej
- druk do formatu B1 w technologii CTP
- lakierowanie UV (także wybiórczo)
- druki nisko nakładowe do formatu A3+
- intrologatoria
- dowóz do klienta



Drukarnia Offsetowa Jerzy Małysz, 43-436 Górk Wielkie 842
tel. (033) 8539 111, fax: (033) 8577 534, e-mail: malysz@malyszdruk.pl

16 września 2004 r.

USTROŃSKIE STOWARZYSZENIE TRZEŹWOŚCI

Klub Abstynenta „RODZINA”, Ustron, ul. Rynek 4 (byłe liceum koło ZUS)

MITYNG AA - czwartek od 17.30 **MITYNG AI-Anon.** - wtorek od 17.30

Klub Abstynenta - w pozostałe dni od 17.00

Telefon: 854-19-84, tel. kontaktowy: 0 601 516854.

FUNDACJA św. ANTONIEGO, ul. Kościelna 21, tel. 854 17 72

wtorek 9.00 spotkania z instruktorem terapii uzależnień i współuzależn.

MIEJSKI DOM KULTURY „PRAŻAKÓWKA”

ul. Daszyńskiego 28, tel. 854-29-06, e-mail: mdk@ustron.pl

Koła zainteresowań dla dzieci i młodzieży: komputerowe, szachowe, plastyczne, wokalo-instrumentalne, taniec nowoczesny, taniec towarzyski, rękodzieło artystyczne, fotograficzne, modelarskie, akrobatyka - zajęcia odbywają się po południu.

kurs języka angielskiego - wtorki godz. 17.00-18.00 - sala nr 8

gimnastyka lecznicza - poniedziałki i czwartki godz. 19.00 - 20.00 - s. nr 7

TOWARZYSTWO KSZTAŁCENIA ARTYSTYCZNEGO - nauka gry na:

fortepianie, keyboardzie, flecie, saksofonie, gitarze, klarnecie, skrzypkach, akordeonie. Kształcenie słuchu, teoria muzyki, zajęcia wokalne - zajęcia odbywają się po południu.

Stowarzyszenia i związki:

Zw. Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych

- poniedziałek 10.00-12.00 sala nr 17

Stow. Kombatantów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie

I i III wtorek miesiąca - 10.00-12.00 sala nr 2

Związek Inwalidów Wojennych RP i Związek Byłych Więźniów

Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych

- czwartek 10.00-12.00 s. nr 2

Polski Komitet Opieki Społecznej Zarząd w Ustroniu

- środa 10.00-12.00 sala nr 2

Światowy Związek Żołnierzy AK - piątek 10.00-12.00

Estrada Ludowa Czantoria i Mała Czantoria - wtorek 17.30-20.00

Zespół Wokalny „Ustron” - wtorek 18.00-20.00

Klub Stowarzyszenia Pomocy Dzieciom i Rodzinie „MOŻNA INACZEJ”

Ustron, ul. Wantuły 47 (sala świetlicowa).

- **poniedziałki:** Pomoc w nauce dla dzieci młodszych (kl. I-IV)
zajęcia rozwijające ruchowo-taneczne,

- **wtorki:** Pogotowie naukowe dla dzieci klas V-VI szkoły
podstawowej i młodzieży gimnazjalnej;
przygotowanie do testów gimnazjalnych.

- **środy:** 12.30 - 14.30 Pomoc w nauce dla dzieci młodszych (kl. I-IV)
14.30 - 16.00 Zajęcia grupy najmłodszej (stałej).

- **piątki:** 13.00 - 14.30 Zajęcia grupy najmłodszej (stałej)
14.00 - 17.00 Pogotowie naukowe dla dzieci klas V-VI szkoły
podstawowej i młodzieży gimnazjalnej;
przygotowanie do testów gimnazjalnych.

MIEJSKA INFORMACJA TURYSTYCZNA

Rynek 2, tel. 854-26-53, - od poniedziałku do piątku 8.30 - 16.00

- sobota 8.30 - 13.00

ul. Sanatoryjna 7, 854-20-25 - od poniedziałku do piątku 8.45 - 16.00

- sobota 8.45 - 13.00

KOMISARIAT POLICJI USTRON

ul. 3 Maja 21, (tel. alarm. 997); tel. 854-24-13; 854-34-13.

STRAŻ MIEJSKA USTRON

ul. Rynek 4, tel. 854-34-83; kom. 604-55-83-21; z ERY: darmowy 986



Przy ul. Grażyńskiego przed mostem na Wiśle ustawiono tablicę reklamującą imprezy w Muzeum. Nie wszystkim się spodobała. Okazuje się, że analfabetów i idiotów nie brak.

Fot. W. Suchta



Ależ ta kura...

Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE

Korepetycje z chemii, biologii.
Tel. 0-607-483-020 po 20.00.

Niemiecki – nauka, korepetycje.
Tel. 854-27-44, 0-607-727-992.

Korepetycje język polski.
tel. 0-691-296-241, 854-10-13.

Owczarki niemieckie, szczeniata, czarne podpalane, po rodzicach rodowodowych (udział w szkoleniach i wystawach), odrobaczone z książeczką zdrowia, rodzice na miejscu, cena 300 zł. – sprzedam.
Tel. 0-506-090-030.

Dwuosobowy pokój do wynajęcia.
Tel. 854-71-37.

Pracownia techniki dentystrycznej – protezy – ekspresowe naprawy, podścielenia. Ustroń, ul. Konopnickiej 17c.
tel. 854-51-40, 0-603-781-423.

Egzaminy, matury, korepetycje – chemia, matematyka, fizyka, elektrotechnika. (033) 854-28-21, 0-501-152-095.

Sprzedam fordę fiestę 1,1; 95 rok.
Tel. 0-607-083-416.

Ustroń! Pomieszczenia do wynajęcia o pow. 180 m².
0-602-643-404, 0-602-643-405.

„U Marusia”, ul. Grażyńskiego 27.
tel. 854-49-97. Bankiety, domowa kuchnia. Zapraszamy.

DYŻURY APTEK

16-17.09 - apteka **Mysliwska**, ul. Skoczowska 111, tel. 854-24-89.
18-20.09 - apteka **Centrum**, ul. Daszyńskiego 8, tel. 854-57-76.
21-23.09 - apteka **Pod Najadą**, ul. 3 Maja 13, tel. 854-24-59.



... nisko upadła.

Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

KULTURA

25.09 godz. 16.00 Wernisaż wystawy prezentującej zbiory przekazane miastu Ustroń przez Marię Skalicką połączony ze spotkaniem pt. „Wspomnienie o Marii”
- Oddział Muzeum Zbiory Marii Skalickiej

SPORT

19.09 godz. 11.00 Mecz piłki nożnej Mokate Nierodzim - Trójwieś Istebna - stadion w Nierodzimiu

KINO „ZDRÓJ”, ul. Sanatoryjna 7 (baseny), tel/fax 854-16-40

16.09 godz. 18.00 Król Artur - historyczny (15 l.) USA
godz. 20.10 Amnezja - sensacyjny (18 l.) USA
17-23.09 godz. 18.15 Dziewczyny z kalendarza - kom. romant. (15 l.) USA
godz. 20.00 Efekt motyla - s-f (15 l.) USA

USTROŃSKA dziesięć lat temu

2 września o godz. 8.30 Komisariat Policji poinformowany został przez właściciela zakładu pogrzebowego o otwartych grobowcach na cmentarzu katolickim. Przybyli na miejsce funkcjonariusze operacyjni KP Ustroń i technik kryminalistycznych KP Cieszyn stwierdzili, że w nocy z 1/2 września nieznani sprawcy dokonali otwarcia 5 grobowców. Po odsunięciu płyt nagrobnych wchodzili do grobowców i otwierali znajdujące się tam trumny. Motywy tego makabrycznego czynu nie są znane, domniemywać jedynie można, iż poszukiwano kosztowności.

Jacek Nawrocki, zastępca dyrektora „Inwestbudu”, firmy, która wybudowała w Hermanicach osiedle domków jednorodzinnych powiedział m.in.: Można powiedzieć, że są tanie, ale to i tak dużo pieniędzy. Koszt metra kwadratowego uzależniony jest u nas od wielkości działki i od terminu zapłaty przez przyszłego właściciela. My cenę określamy w dniu rozpoczęcia budowy i ta cena z upływem czasu jest waloryzowana o koszt odsetek od kredytu. Dlatego cena budynku waha się od 83 do 103 tys. zł za 180m² wraz z działką.

Starsi mieszkańcy pamiętają jak piękny był widok pstrągów, które wśród kolorowych liści w blasku jesiennego słońca przecinały wodę płynąc Bładniczką na tarło. Rolnictwo wtedy było tradycyjne - hodowla i różne uprawy. Przyszła jednak okres polityki rolnictwa wysokoprodukcyjnego. [...] Pierwszym negatywnym tego objawem było wyginięcie raków.

Na początku sierpnia Centralną Informację i Recepcję odwiedziła grupa francuskich turystów, przedstawiciele organizacji des Foyers Ruraux de l'Ain. [...] O krótką rozmowę poprosiliśmy Martine Morel, sekretarza organizacji. „Jesteśmy bardzo zadowoleni, że mogliśmy mieszkać w prawdziwym domu góralskim, a nie w hotelu. To pozwala lepiej poznać ludzi, kulturę polską, jest bardziej rodzinne. [...] Tak jest we Francji. Turystyka opiera się głównie na pokojach gościnnych. Ma to też pomóc rolnikom.

Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa w Ustroniu wraz z Oddziałem Zbiory Marii Skalickiej od 1 września wprowadzają wstęp bezpłatny dla uczniów wszystkich ustroniskich szkół przybywających do Muzeum w grupach zorganizowanych z nauczycielem. (mn)



Trzecią bramkę strzela M. Marianek.

Fot. W. Suchta

DWA OBLICZA

Kuźnia Ustroń – Spójnia Zebrzydowice 6:1 (5:0)

W pierwszej połowie mecz do jednej bramki. Przez pierwszych 45 minut Spójnia w żaden sposób nie zagroziła bramce Kuźni. Jej ataki dość wcześnie są rozbijane i piłkarze Kuźni bez problemów przedostają się pod bramkę Zebrzydowice. Pierwszego gola już w 3 min. strzela grający trener Kuźni **Grzegorz Wiselka**. Następne bramki strzelają **Grzegorz Kopiec** w 13 min, dwie **Marcin Marianek** w 20 i 38 min. i po strzale z ponad dwudziestu metrów **Robert Żebrowski** w 45 min. Kuźnia grała szeroko, bez problemu zawodnicy znajdowali sobie przestrzeń do gry i w przerwie kibice zastanawiali się, czy w tym meczu padnie wynik dwucyfrowy. Lekko się rozczarowali, gdy to po wznowieniu gry, bramkę zdobywają, ale Zebrzydowice. Tu trzeba zaznaczyć, że trener Kuźni zmienił w przerwie czterech zawodników. Przez całą drugą połowę oglądaliśmy typową młóckę. Przed meczem ktoś powiedział, że Zebrzydowice po takim przygotowaniu i w takim składzie grają piłkę odpustową. Kuźnia w drugiej połowie dostosowała się do tego stylu. Szóstą bramkę dla Kuźni strzela **Arkadiusz Ihas**, gdy to po

jego dośrodkowaniu z piłką mijają się obrońcy Spójni, napastnicy Kuźni i bramkarz.

Kuźnia grała w składzie: P. Macura (od 46 min. G. Piotrowicz), M. Jaromin, M. Żebrowski, R. Podzorski, R. Żebrowski, G. Kopiec, M. Marianek, M. Hanzel (od 46 min. A. Ihas), M. Nawrat, P. Piekarczyk (od 46 min. J. Szczotka), G. Wiselka (od 46 min. J. Juroszek)

Po meczu powiedzieli:

Trener Zebrzydowice **Andrzej Chrobok**: - Kuźnia przeważała i ten mecz w pełni zasłużyła wygrała. Teraz walczymy o pozycję pozwalającą się utrzymać w lidze okręgowej. Na pewno nie poddamy się bez walki. Spotkanie to bardziej przypominało sparing niż normalny mecz. My mamy zbyt wiele ubytków, Kuźnia zaś jest piłkarsko lepsza. Nie mamy szerokiej kadry i gdy wypada trzech zawodników, nie ma ich kim zastąpić. Młodzi nie potrafią wziąć na siebie odpowiedzialności. Widać to było szczególnie w pierwszej połowie, gdy drużyna z Ustroń pokazywała mądrość w grze. W drugiej połowie, gdy z boiska zeszli doświadczeni zawodnicy Kuźni, mecz się wyrównał, nawet ze wskazaniem na nas. Czeka nas dużo ciężkiej pracy. Na dzień dzisiejszy Ustroń był poza naszym zasięgiem.

Trener Kuźni **Grzegorz Wiselka**: - Ten mecz miał dwa oblicza.

Nie ważne jaki jest wynik, jaki przeciwnik, my musimy grać swoje. Nie może być sytuacji, gdy wychodzimy po przerwie, jest bezpieczny wynik 5:0 i zupełna stójka. Nieumiejętne granie piłką, trzymanie się przy piłce, złe poruszanie się po boisku, nonszalancja, sprawiły, że w drugiej połowie nasza gra pozostawia wiele do życzenia. Zamiast grać swoje, robimy kompletnie co innego. Co do całego meczu to byliśmy dziś lepsi. Wynik jest najmniejszym wymiarem kary.

Najbliższy mecz Kuźnia gra w Porąbce. Mecz trudny, choć jak twierdzi G. Wiselka na równym, dużym boisku odpowiadać Kuźni.

(ws)

1. Koszarawa II	19	17-2
2. Stal B-B	19	18-4
3. Kuźnia	17	16-5
4. Żabnica	15	12-6
5. Podbeskidzie II	15	14-9
6. Bestwina	14	17-10
7. Zabrzeg	14	16-12
8. Czaniec	12	13-14
9. Wilamowice	10	10-13
10. Porąbka	9	11-8
11. Rekord B-B	6	12-18
12. Kobiernice	6	9-17
13. Gilowice	6	6-16
14. Chybie	5	15-22
15. Walcownia	5	5-14
16. Zebrzydowice	5	5-17
17. Kaczyce	4	5-14

NIE STRZELAJĄ

Kończyce Małe – Mokate Nierodzim 1:0 (0:0)

Najlepszym zawodnikiem w drużynie Nierodzima był bramkarz **Jarosław Salachna**. Mówi się, że gdy bramkarz jest najlepszym zawodnikiem, to znaczy, że coś w drużynie szwankuje, a na pewno obrona zagrała bardzo słabo.

W pierwszej połowie było to spotkanie wyrównane, z wieloma atakami z obu stron, jednak groźniej atakowała drużyna z Kończyc. Jej napastnicy zbyt łatwo dochodzili do pozycji strze-



Przy piłce K. Wawrzyczek.

Fot. W. Suchta

leckich, trzykrotnie w opalach znajduje się J. Salachna i to on ratuje Nierodzim od straty bramki. Natomiast w atakach Mokate brak wykończenia akcji. Mimo to dwukrotnie bramce Kończyce zagroził **Krzysztof Wawrzyczek**, w najlepszej natomiast sytuacji znalazł się **Marek Górniok**, który z 6 metrów oddał co prawda silny strzał, ale prosto w bramkarza.

W drugiej połowie zaznacza się przewaga Kończyc. Mokate ogranicza się do rozbijania akcji gospodarzy. Z czasem spotkanie znowu się wyrównuje. Gdy jednak pomocnik Mokate, po bezproduktywnym dryblingu w środku pola traci piłkę, Kończyce przeprowadzają skuteczną kontrę. Jeszcze J. Salachna broni pierwszy strzał, lecz dobitka jest już celna. Po stracie gola drużyna Nierodzima już się nie podniosła. Dobry mecz zagrał K. Wawrzyczek, który wygrywał pojedynki główkowe, lecz brak mu było wsparcia w linii ataku. Brak w Nierodzimie dobrego egzekutora. W Kończycach kilka razy Mokate miało rzuty wolne z odległości 16-20 metrów. Ani jeden ze strzałów nie trafił w światło bramki.

Nierodzim wystąpił w składzie: J. Salachna, M. Ustaszewski, M. Borus, T. Słonina (od 46 min. R. Szonowski), S. Holeksa, R. Wlazło (od 75 min. J. Legierski), K. Łoza, M. Górniok, A. Madusiok, R. Dudela, K. Wawrzyczek.

(ws)

1. Kończyce M.	13	14-2
2. Zabłocie	11	16-10
3. Górki W.	11	11-8
4. Strumień	11	9-6
5. Brenna	10	7-5
6. Simoradz	8	15-9
7. Ochaby	8	6-8
8. Puńców	7	9-9
9. Drogomysł	7	7-10
10. Wisła	7	11-18
11. Kończyce W.	6	6-10
12. Skoczów II	6	8-15
13. Istebna	5	6-11
14. Nierodzim	3	9-13



SLALOM VIPÓW

Kolorowe tygodniki sporo pisały o Dniach Polskich w Maso Corto we Włoszech. Uczestniczyło w tych dniach wiele znanych postaci z życia telewizyjno-estradowego naszego kraju. Niedaleko na alpejskim lodowcu TVP zorganizowała zawody narciarskie w slalomie dla polskich wipów przebywających wówczas w Maso Corto. Slalom rozegrano we wszystkich kategoriach wiekowych. W swej kategorii wiekowej najlepszym slalomistą okazał się dziesięcioletni **Denis Podzórski** z Ustronia, zaś jego ośmioletni brat **Ariel** zajął drugie miejsce. Bracia Podzórscy są uczniami Szkoły Podstawowej w Nierodzimiu. (ws)

DOMINIKA ZWYCIĘŻA

12 września w Jastrzębiu Zdroju w tamtejszej hali „Omega” odbył się I Wojewódzki Turniej Klasyfikacyjny Kadetek i Kade-
tów w Tenisie Stołowym. Bezapelacyjne zwycięstwo w turnieju
dziewcząt odniosła **Dominika Kozik** z Ustronia, reprezentująca
MKS Cieszkowo Cieszyn. W finale pokonała **Aleksandrę Paszek**
(MKS Skarbek Tarnowskie Góry). (mn)

POZIOMO: 1) duchowy przywódca, 4) delikatne piórka, 6) Klub Inteligencji Katolickiej, 8) statek Noego, 9) wódka ryżowa, 10) rozprawa sądowa, 11) zlot harcerski, 12) napisał m.in. „Folwark Zwierzęcy”, 13) domowy punkt widokowy, 14) siły piekielne, 15) teza bez dowodu, 16) za dużo słońca, 17) gimnastyczna figura, 18) zwierzęcy ogród, 19) pieśń operowa, 20) czeskie „tak”.

PIONOWO: 1) pan na zagrodzie, 2) tam jelenie zaloty czynią, 3) kielbaska z rusztu, 4) oddana ojczyźnie, 5) duży instrument strunowy, 6) gatunek małpy, 7) starożytna wieszczka, 11) dawna sypialnia, 13) twardy cement, 14) w hawajskim archipelagu.

Rozwiązanie krzyżówki powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na odpowiedzi oczekujemy do 25 września br.

Rozwiązanie krzyżówki z nr 34 ROMANTYCZNIE PARAMI

Nagrodę 30 zł otrzymuje **JANINA MIKLER**, Cisownica 274.
Zapraszamy do redakcji.

Jako sie mocie

Dni już są coraz chłodniejsze, toż mi jak co roku rewma dokuczo, ale żech się zawzięła i lato szylach aż do wieczora na „Łuczniku”, kiery czasy gierkowski jeszcze pamięnto, spodek z grubego sztofu, coch go dostała łóńskiego roku łód przocielki na miano. Nó wycie, na chłody przido się tako długo bónda, jeszcze jyno raifeszłus heftnym a jakisi knefel i bydzie łobyczka jak się patrzy.

Nale, że przezi lampie coroz gorzjij widzjym, tóż niechatałch tón szpytlawóm robote. Isto muszym is do łokulisty po nowe bryle. Latoś nazbjyratałch se aji wyjncyj zjelin jako to móm co roku we zwyku, tóż naparzjłach se fefermyncki, a potym siadłach ku chłopu i dżwiał my sie pospolu, co zaś w tym telewizjorsku nowego ukożali. A tu całucłki wiadómości były jyno ło tej szkole w Rusach, co tam bandyty uczjńów przetrzjmywali. Nó, bylo to straszne, bo przeca tela dziećek tam zgjnyło, że człowiekowi zaroz sie cijnżko zrobiło na duszy, jak se pomyśli wiela to złego je fót na świecie. Inszo rzecz, że kjedysj ludzie tak hónym nie wiedzjeli ło nieszczęścjściu, a dzjsio kaj sie co kómu przjtrefi, to ło pore minut już cały cywilizowany świat sie ło wszycłkim dowjy. Moźne to i dobre, bo ponkjedy jak je jako katastrofa to moc ludzi chce pumóc poszkodowanym.

A muszym przetrwać, że też to nieszczyński człowiekowi spowzednieje. Łoto ponikiedy wieczór tórn wojne w Iraku ukazujóm, prawióm wiela to ludzi zaś je zabitych, a ty akurat jysz wieczere w najlepsze. Dziwalach sie na mojigo chłopca a ón też przy tym nieszczyńsiu w ruski szkole zajodół sie kanapkami. Mówiyw mu, jako sie mo dobrze, a tam ludzie ciyrpióm. Tyn sie podziwól i mi prawi, że fót kansi kierysi ginie, tóž ni może mieć žaloby po wszyckich ludziach na świecie.

I cóż mu miałać na to trónfnóć?

Jewka

BRAMKA SIKORY

Jednym z bohaterów spotkania ekstraklasy Amica Wronki - Groclin Dyskobolia Grodzisk Wielopolski, zakończonego wynikiem 1:3 (0:1), był Adrian Sikora. Ustroniak, były zawodnik KS Nierodzim pojawił się na boisku w 82 minucie spotkania. Niespełna dwie minuty później strzelił bramkę głową po dośrodkowaniu Sebastiana Mili. Piłka wpadła do bramki wcześniej odbijając się jeszcze od słupka. Pięć minut później Adrian mógł zdobyć swoją drugą bramkę, ale po dośrodkowaniu na głowę, Sikora zamiast do bramki trafia wprost w obrońcę Amiki. (ma)

KRZYŻÓWKA	KRZYŻÓWKA	KRZYŻÓWKA
30 zł	30 zł	30 zł

1		2		3		4			5		6		7
			8										
9								10					
			11										
12								13					
			12				14						
						14							
15											16		
			8									2	
						17							
							6						
18				19							20		
						11							

GAZETA USTROŃSKA

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: **Wojśław Suchta**. Rada Programowa: **Katarzyna Brandys**, **Tomasz Dyrdra**, **Józef Waszek**. Adres redakcji: **43-450 Ustroń, Rynek 4** (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze.
Tel. 854-34-67, e-mail: gazeta@ustron.pl
Zastrzegamy sobie prawo przedkazywania, dokonywania skrótoń i zmiany tytułoów w nadsyłanych materiałach. Tekstów namiszonych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Składi: Gazeta Ustrońska; Druk: **Drukarnia Offsetowa Jerzy Małysz** - Górki Wielkie.
p. 02, tel.: 853-92-22. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 10.09.2004 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 17.09.2004 r.

GAZETA USTROŃSKA

PAWEŁ STELLER

BOCIAN
CZARNY

NOWY
ROK

Nr 38 (677)

23 września 2004 r.

1,70 zł (w tym 0% Vat)

nakład: 1500 egzemplarzy

ISSN 1231-9651

BEZ PRZYCHODNI

Rozmowa z Władysławem Majętnym,
przewodniczącym Zarządu Osiedla w Polanie

Ciężkie czasy nastały dla mieszkańców Polany. Dzielnica jest rozkopana, zlikwidowana została przychodnia, sklep Powszecznej Spółdzielni Spożywców „Społem”.

Rzeczywiście nasze codzienne życie od pewnego czasu jest utrudnione. Najgorsze, że mieszkańcy dzielnicy znowu nie mają na miejscu przychodni. Pewnego dnia pacjenci przyszli do przychodni i zobaczyli na drzwiach kartkę, na której napisano, że przychodnia od dnia dzisiejszego jest nieczynna, kartoteki są w Wiśle i można się zgłaszać na Oazę. Mieszkańcy od razu do mnie dzwonili, więc spróbowałem skontaktować się z szefami firmy Salus, która prowadziła naszą przychodnię. Nikogo nie zastałem, a pielęgniarka powiedziała, że pracownicy również są zaskoczeni i jedyne co mogli zrobić, to wyłożyć na właścicieli ogłoszenie w Gazecie Ustrońskiej. Ale to już była musztarda po obiedzie. Jak można informować społeczeństwo dopiero tydzień po zamknięciu ośrodka?

W końcu skontaktował się pan z jednym z dyrektorów firmy Salus, doktorem Kunyszem. Co panu powiedział?

Dziwił się mojemu zaskoczeniu i oburzeniu mówiąc, że przecież to nie nowego, bo od roku toczy się bój o przychodnię. Rzeczywiście, przed rokiem również groziło nam zamknięcie ośrodka. Pisaliśmy pisma do właścicieli, do burmistrza i udało się. Tym razem znowu interweniowałem u pana Ireneusza Szarca. Bur-

(cd. na str. 2)



Jesień na okolicznych wzgórzach.

Fot. W. Suchta

Proste oszczędzanie OTWARTE KONTO OSZCZĘDNOŚCIOWE

To proste – już pierwsza wpłacona złotówka zarabia 5,25%. Pieniądze wpłacasz, kiedy chcesz, i wypłacasz w razie potrzeby, nie tracąc odsetek. Aby założyć Otwarte Konto Oszczędnościowe, wystarczy przyjść do oddziału ING Banku Śląskiego, zadzwonić na bezpłatną infolinię 0 800 65 66 66 lub wysłać eWniosek ze strony www.ing.pl. Oszczędzanie jeszcze nigdy nie było takie proste.

Zapraszamy do oddziału ING Banku Śląskiego
w Ustroniu, ul. Daszyńskiego 6, tel. (033) 857 91 00

ING

ING BANK ŚLĄSKI

PRYWATNY GABINET PEDAGOGICZNY

Ustroń, ul. Lipowa 1

ogłasza zapisy na

**TRENING PAMIĘCI
I KONCENTRACJI UWAGI
dla dzieci, młodzieży, dorosłych**

Zajęcia wzbogacone o ćwiczenia z zakresu

ORTOGRAFII

Prowadząca: mgr Ewa Nowińska

Nowo otwarta
HURTOWNIA



WARZYWNO - OWOCOWA

USTROŃ-Hermanice, ul. Skoczowska 7

(obok Supermarketu SPAR)

Dowóz również na telefon

854 34 00

Zapraszamy

od pon.-sob. 6⁰⁰-18⁰⁰

Bezkonkurencyjne Centrum

PUCHAR ZOSTAJE

11 września na stadionie Klubu Sportowego Beskid Brenna odbyły się zawody sportowo-pożarnicze. Przełożono je z 12 czerwca, kiedy to z powodu złej pogody nie można było zawodów przeprowadzić. Zawody organizowane są co roku na przemian, raz w Ustroniu, raz w Brennej. W tegorocznych wzięło udział 9 sekcji z Ustronia, z czego w grupie A, czyli w grupie mężczyzn powyżej 18 roku życia 5 sekcji oraz w grupie młodzieżowej 4 drużyny pożarnicze w tym jedna dziewczęca. Z Brennej wystąpiły tylko 3 sekcje grupy A.

Zawody pożarnicze to podsumowanie roku szkoleniowego w jednostkach. Wyniki świadczą o tym, że szkolenia przebiegają prawidłowo i strażacy są przygotowani do przeprowadzenia sprawnych akcji.

Obsługę sędziowską zawodów zapewniła Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej z Cieszyna wspólnie z Jednostką Ratowniczo-Gaśniczą PSP z Ustronia. Organizator zawodów, gmina Brenna, ufundowała dla najlepszej drużyny zawodów Super Puchar.

Zawody otwierali: Wójt Brennej **Tadeusz Mendrek** i burmistrz **Ireneusz Szarzec**. Jako że zawody odbywały się 11 września, minutą ciszy uczczono pamięć bohaterskich strażaków z Nowego Jorku.

Pogoda dopisała, zawody odbyły się bez przeszkód, publiczność nie zawiodła, choć w przeważającej mierze były to rodziny strażaków, bądź sami strażacy nie biorący udziału w zawodach.



Defilada przed zawodami.

Fot. W. Suchta

UWAGA

przedsiębiorcy prowadzący na terenie miasta Ustronia sprzedaż detaliczną i gastronomiczną napojów alkoholowych

Burmistrz Miasta Ustronia uprzejmie przypomina o ustawowym obowiązku wniesienia III raty opłaty za korzystanie z zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych w roku 2004.

Ustawowy termin wniesienia opłaty upływa z dniem 30 września 2004 roku

Niedokonanie opłaty w podanym wyżej terminie i ustalonej wysokości spowoduje wygaśnięcie zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych z mocy prawa (art. 18 ust.12 pkt 5 cytowanej wyżej ustawy). Wówczas przedsiębiorca może wystąpić z wnioskiem o wydanie nowego zezwolenia nie wcześniej niż po upływie 6 miesięcy od dnia wydania decyzji o wygaśnięciu zezwolenia.

Należność płatna jest zgodnie z naliczeniem, który Urząd Miasta wydał podmiotom w styczniu br. i przy podjęciu nowych zezwoleń w roku 2004. Wszelkie zapytania kierować można na nr telefonu 85-79-315 (lub osobiście w pokoju 26 Urzędu Miasta Ustronia-II. piętro).



Walczyły też drużyny młodzieżowe.

Fot. W. Suchta

Zawody odbywają się w trzech klasyfikacjach: najlepsze drużyny w gminie Ustronia, w gminie Brenna oraz w klasyfikacji łącznej. Z Ustronia I miejsce w grupie A zdobyła drużyna z OSP Centrum, drugie OSP Nierodzim, trzecie OSP Lipowiec, czwarte OPS Polana i piąte OSP Kuźni. W Brennej najlepsza okazała się sekcja nr I z Górek Wielkich, drugiemiejsze zajęła sekcja nr II OSP Górki Wielkie, a na miejscu III uplasowała się drużyna OSP Brenna.

W Młodzieżowej Grupie Pożarniczej I miejsce dla drużyn dziewczęcych, było z góry ustalone, jako, że na zawody wystawiono tylko jedną taką sekcję. Wśród chłopców 12-16 lat najlepsza była drużyna z Lipowca, druga z Nierodzimia, trzecia z Polany.

Jeśli mowa o MGP warto dodać, że w tym roku reaktywowano grupę dziewczęcą w Nierodzimiu i grupę młodych strażaków z Ustronia Polany. Niestety nie wskazuje to na rosnące zainteresowanie młodzieży tą formą spędzania wolnego czasu. Jak podkreśla komendant miejski OSP **Mirosław Melcer** z roku na rok spada liczba młodych ludzi uczestniczących w tych zajęciach. Być może takie zawody wpłyną na wzrost zainteresowania.

W klasyfikacji połączonych gmin najlepsza okazała się OSP Centrum, która zdobyła ufundowany przez organizatorów superpuchar. II miejsce zdobyła OSP z Nierodzimia a III OSP z Górek Wielkich - sekcja nr I.

Ponadto wręczono puchar przechodni ufundowany przez prezesa honorowego OSP Juliusza Pindóra dla drużyny, która osiągnęła najlepszy czas w ćwiczeniu bojowym. Drugi puchar ufundował M. Melcer za najlepszy czas w sztafecie pożarniczej 7x50 metrów z przeszkodami. Oba puchary zdobyła OSP Centrum.

- Do przeprowadzenia zawodów bardzo przyczynili się naczelnicy i opiekunowie drużyn młodzieżowych, którzy przygotowali swoich podopiecznych, oraz Urząd Miasta na czele z burmistrzem Ireneuszem Szarciem i naczelnikiem wydziału Spraw Obywatelskich Czesławem Gluzą - powiedział M. Melcer.

Najlepsze drużyny otrzymały nagrody pieniężne, natomiast w sekcjach młodzieżowych przyznawano nagrody rzeczowe m. in.: spiwory, piłki i walkmany.

W przyszłym roku strażacy będą rywalizować w Ustroniu. Druhowie z OSP Centrum planują wtedy zakończenie remontu remizy.

Agnieszka Próchniak

Autoryzowany Przedstawiciel TONSIL poleca:
• kolumny, łamie odwarzacz DVD
• zestawy kina domowego • kolumny innych firm
Sklep TV SAT poleca:
• zestawy TV SAT cyfrowe • anteny TV, akcesoria
• montaż anten TV i SAT, instalacje antenowe
Serwis RTV poleca:
• naprawy telewizorów, magnetowidów, tunery
satelitarne • monitory, CB radio • telefony i faxy
• zestawy audio i DVD • odwarzacz samochodowe,
rozkodowanie • play station
Ustronia, ul. Daszyńskiego 26
tel. 854-34-65
mobil - 0 605 311 548

JĘZYK NIEMIECKI
nauczanie indywidualne
(istnieje od roku 1995)
TERMINY DO UZGODNIENIA
Ustronia, ul. Lipowska 84
tel./fax: 854 74 67

MNIEJ OFERT NIŻ W LIPCIE

W sierpniu w Powiatowym Urzędzie Pracy w Cieszynie zarejestrowanych było 726 bezrobotnych z Ustronia, w tym 354 kobiety, absolwentów w ewidencji jest 4, z czego 3 kobiety. Bezrobotni z prawem do zasiłku to grupa licząca 190 osób w tym 96 kobiet. Zasiłków przedemerytalnych nie pobiera żaden ustroniak.

W Cieszynie końcem lipca było zarejestrowanych 2222 osób, z czego 1195 kobiet, w Skoczowie osób bezrobotnych łącznie było 1542, kobiet 872, w Golezowie - 729 w tym 396 kobiet, w Wiśle - 668 w tym 324 kobiety, natomiast w Brennej było ich 605 w tym 316 kobiet.

Na koniec lipca zarejestrowanych w Powiatowym Urzędzie Pracy było 9956, w sierpniu natomiast 9851 osób.

Liczba bezrobotnych zarejestrowanych to 1008 osób w lipcu i 662 osoby w sierpniu. W sierpniu Powiatowy Urząd Pracy w Cieszynie otrzymał 158 ofert pracy o 24 mniej niż w lipcu. W lipcu podjęło pracę 440 osób w sierpniu zaś 420.

Na koniec lipca stopa bezrobocia w Polsce wyniosła 19,3%; w województwie śląskim 17,1%, a w powiecie cieszyńskim 15,6%. Prognozowana stopa bezrobocia na koniec sierpnia w powiecie cieszyńskim wynosi 15,4%. W sierpniu zarejestrowało się 662 osób, z tego: 51% to kobiety, 41% nigdzie dotychczas nie pracowało, 50% to mieszkańcy wsi, 20% miało prawo do zasiłku, 35% rejestrowało się w urzędzie po raz pierwszy, 50% ma poniżej 24 lat.

W sierpniu status bezrobotnego utraciło 767 osób o 87 mniej niż przed miesiącem, z czego 420 osób podjęło pracę (o 20 mniej niż w miesiącu ubiegłym), 133 osób nie potwierdziło gotowości do pracy (o 195 mniej), 118 osób rozpoczęło szkolenia lub staże absolwenckie (o 104 więcej), 15 osób dobrowolnie zrezygnowało ze statusu bezrobotnego (o 5 więcej), 7 osób nabyło prawa emerytalne, rentowe lub przedemerytalne (o 5 mniej), 73 z innych powodów np. służba wojskowa, pobyt w zakładzie karnym (o 23 więcej). Jeśli chodzi o młodzież to w sierpniu 174 osoby w wieku 18-25 lat podjęły pracę (o 12 więcej niż przed miesiącem), w tym 2 w ramach prac interwencyjnych, 9 rozpoczęło szkolenia a 93 osoby staż. Na koniec sierpnia uprawnionych do pobierania zasiłku dla bezrobotnych było 875 osób, o 65 mniej niż przed miesiącem. W chwili obecnej stanowi to 8,8% zarejestrowanych bezrobotnych.

Wśród ofert pracy przeważają te, w których wymienie się pojedynczych pracowników. Do rzadkich należą takie oferty jak: firma „Admit” s.c. z Górek Wielkich, która poszukiwała 15 pracowników fizycznych. 7 nauczycieli języka angielskiego potrzebowało Studio Edukacji „Libra” z Ustronia. „Petra Polska”, Kamieniołom Brenna poszukiwała 4 kamieniarzy. „Domena” z Cieszyna złożył zapotrzebowanie na 4 pakowaczy. 4 pracowników produkcji chciała zatrudnić „Promar” z Golezowa.

Powiatowy Urząd Pracy nie otrzymał żadnej informacji o planowanych zwolnieniach grupowych.

W sierpniu 32 osoby bezrobotne zostały objęte aktywnymi formami przeciwdziałania bezrobociu (więcej o trzynastu osób niż w lipcu). 25 osób, w tym 14 kobiet, rozpoczęło szkolenia, 5 osób bezrobotnych, w tym 2 kobiety, zostało zatrudnionych w ramach prac interwencyjnych i 2 bezrobotnych mężczyzn zostało zatrudnionych w ramach robót publicznych. (ap)

W dawnym USTRONIU

Jesień przed nami, lecz w długie deszczowe dni można choć na chwilę powrócić do lata przeglądając fotografie z wakacyj-

nych wojaży. Dziś przypominamy dawne zdjęcie sprzed siedemdziesięciu lat, na którym uwieczniono kuracjuszek korzystające z zabiegów w ustronińskim „Moorbadzie” oraz liczną obsługę w tradycyjnej sukni cieszyńskiej.

Na tym ujęciu jest jeden mężczyzna. Można domniemywać, że to lekarz Franciszek Śniegoń, który w latach trzydziestych leczył mieszkańców Ustronia i przyjezdnych w ramach Kasy Chorych oraz prowadził własną praktykę lekarską. A może ktoś z Czytelników posiada szczegółowe informacje dotyczące tej fotografii?

Lidia Szkaradnik



W pierwszym dniu siódmego miesiąca obchodzili uroczysty szabat: trąbienie w róg i uroczyste zgromadzenie.
(3 Mojż. 23:23-25)

ROSZ HASZANA

15 września w budynku Chrześcijańskiej Fundacji „Życie i Misja” witano nowy żydowski 5765 rok. Żydzi za początek roku uznają pierwszy dzień miesiąca Tiszri. Jest to Święto Trąbek - Rosz Haszana. Obchodzone jest przed dwa dni i jest odnowieniem więzi z Bogiem.

Przed świętem należy się ostrzyć, wykąpać, a idąc do synagogi ubrać w odświętne nowe ubranie, kobiety wkładają najcenniejszą biżuterię. Modlitwa rozpoczyna się wieczorem, a w czasie modłów rozlega się dźwięk szofaru - rogu kozła lub barana. Trąbienie w szofar przypomina, że Abraham ofiarował swego syna, lecz z łaski bożej został złożony w ofierze baran. Od trąbienia w szofar pochodzi nazwa Święta Trąbek.

Dźwięk szofaru jest też ustanowieniem dnia sądu, w którego wyniku jedni zostają zapisani do księgi życia, inni do księgi śmierci, los pozostałych rozstrzyga się w odbywane dziesięć dni później święto Jom Kippur. Czas dzielący oba święta jest okresem pokuty.

Wieczorem w święto Rosz Haszana w domach Żydzi spożywają chałę moczona w miodzie, karpia faszerowanego, zupę z owoców, mostek cielęcy, drób pieczony, świeże owoce, wino i kompot.

15 września sala Fundacji „Życie i Misja” wypełniła się po brzegi. Żydowskie pieśni śpiewał zespół Jarmuła Band, zaś o znaczeniu samego święta mówił Kazimierz Barczuk, postać o tyle ciekawa, bo w przeszłości był pastorem. Dopiero po czasie dowiedział się, że jest pochodzenia żydowskiego. Tego dnia w Fundacji mówił m.in.:

- Roczny cykl głównych świąt Izraela ukazuje główne zasady bożego planu zbawienia Izraela i zbawienia całej ludzkości. Każde święto ma swój proroczy sens, przesłanie, a w kolejności świąt nie sposób nie zauważyć drogi ku całkowitemu zbawieniu w sensie fizycznym i duchowym. Ta droga zaczyna się od ofiarowania baranka w Egipcie. Pan Bóg potwierdza w swoim słowie, że święta Izraela, to nie ludzkie wymysły, to nie ludzkie ustanowienia, ale pochodzą od Niego. Każdego roku według określonego porządku należy je obchodzić. (...) Te święta są cieniem rzeczy



O Święcie Trąbek mówił K. Barczuk.

Fot. W. Suchta



Jarmuła Band.

Fot. W. Suchta

przyszłych. Święta Izraela są obrazem, symbolem rzeczy, które w przyszłości się wydarzą, są proroczym przekazem o nowym przymierzu, mówią o królestwie, które nastąpi. Dzisiejsze święto Rosz Haszana jest dniem dźwięku trąby. Trąbiono z wielu powodów. Jednym było zebranie narodu, innym ostrzeżenie przed niebezpieczeństwem, jeszcze innym, sygnał do walki. (...) Tak jak wyzwolenie jest centralnym tematem Święta Trąbek, tak samo zgromadzenie, zebranie i pokutowanie jest głównym tematem święta Rosz Haszana. W tych jesiennych świątach, boże zawołanie do swojego narodu, aby naród pokutował, aby przybliżył się do Niego, jest głównym celem. (...) Jestem wdzięczny Bogu za gminę w Bielsku-Białej. Jest was niewielu, ale cieszę się, że jesteście. To znak dla nas, dla Polski, że ten naród był tutaj i był dużym błogosławieństwem dla narodu polskiego, dla tego kraju. Dziękuję Bogu, że chociaż garstka, ale zostaliście tutaj. Nie tylko w historii nowożytnej, ale i starożytnej byli ludzie, którym się Żydzi nie podobali. Wierzę w Boga, a jeżeli wierzę w Boga, to wierzę też w szatana. A on ma powody, żeby Żydów nie lubić. Oni dali ludziom Księgę, dali proroków i od nich jest Mesjasz. Oni dali błogosławieństwo dla świata, a szatan tego nie lubi. Kiedy Bóg wybierał Izrael, to był szczególny naród w szczególnym miejscu. Bóg osiągnie te zamierzenia, które ma w stosunku do Izraela i będziemy tego świadkami. Bóg chciał pokazać całemu światu, na tym kawałku ziemi, tam na Bliskim Wschodzie, że ludzie, którzy tam żyją, będą respektować Księgę, a wtedy świat zobaczy, co ziemia może dać człowiekowi, jak można zarządzać ziemią. Bóg to osiągnie. I dlatego, gdy czytamy, że Izrael będzie wracał, to to się dzieje na naszych oczach. W ostatnich dziesięciu latach milion Żydów tam przyjechał. To cud. Polaków w Kazachstanie mieszka czterdzieści tysięcy, a Polska liczy czterdzieści milionów. Te czterdzieści tysięcy chciało wrócić do swojej ojczyzny, ale polski rząd powiedział, że nie jesteśmy w stanie ich przyjąć. Czterdzieści milionów nie jest w stanie przyjąć czterdziestu tysięcy, a cztery miliony przyjęło jeden milion. To nie tylko, że przyjechali. Muszą jeszcze pracować, mieszkać. To cud, to boży cud. A jeszcze będzie większy, bo czytamy, że Bóg zetrąbi w szofar i nawet te plemiona, które zaginęły w Asyrii, wrócą. Bóg to powiedział i tak się stanie.

Później ponownie grał zespół Jarmuła Band, którego występ z czasem przerodził się w ogólną zabawę z tańcami. Po koncercie częstowano żydowskimi specjałami.

Wojciech Suchta

CENTRUM UBEZPIECZENIOWE
43-450 Ustroń, Błaszczyka 22
tel. 854-11-32, 854-28-92
CZYNNE: pn.-pt. 8.00 - 17.00
sobota - 9.00 - 13.00
atrakcyjne ubezpieczenia
majątkowe, komunikacyjne
i osobowe
NAJTAŃSZE UBEZPIECZENIA OC
KOMUNIKACYJNE
poj. do 900 178,-
poj. 901-1250 226,-
poj. 1251-1500 282,-
poj. 1501-2000 348,-
poj. pow. 2000 385,-

Wycieczki
jednodniowe
PRAGA - 25.09.
WIEDŃ - 02.10.
BUDAPESZT - 16.10.
Turcja, Tunezja, Egipt
B.U.T. „Ustronianka”
tel. 854-32-88

ALUPLAST
OKNA
ZAWSZE
NAJTANIEJ
Ustroń Harmonia, ul. Skoczowska 47a
(obok kolektury Lotto)
tel./fax: 854 53 98
DECEUNICK

PIWNICA POD RÓWNIĄ
Ustroń, ul. Daszyńskiego 1.
poleca promocyjne dwudaniowe obiady na miejscu lub na wynos w cenie 7,50 zł, proponujemy również 3 rodzaje pierogów domowych na kilogramy w cenie: pierogi z mięsem 17 zł/kg pierogi z kapustą i grzybami - 14 zł/kg pierogi ruskie - 12 zł/kg

KONKURS PLASTYCZNY

Urząd Miasta, Oddział Muzeum Ustrońskiego „Zbiory Marii Skalickiej” organizują I Ogólnopolski Konkurs Plastyczny Pamięci Pawła Stellera na widokówki: wielkanocną i bożonarodzeniową, pod patronatem Burmistrza Miasta Ustroń. Konkurs jest adresowany do środowisk plastycznych. Uczestnikami mogą być twórcy, którzy ukończyli 17 lat. Celem konkursu jest wyłonienie najlepszych prac graficznych wykonanych w technikach: drzeworytu, litografii, linorytu oraz w technikach druku wypukłego. przewidziano trzy nagrody i trzy wyróżnienia.

Uczestnik może wysłać na adres organizatora od 1 do 3 prac (każda w dwóch egzemplarzach) opatrzone godłem oraz zaklejoną kopertę opatrzoną tym samym godłem, w której znajdować się będą dane personalne twórcy (imię, nazwisko, dokładny adres, nr telefonu). Termin nadsyłania prac w kategorii: widokówka bożonarodzeniowa 10 listopad 2004 r., widokówka wielkanocna 1 lutego 2005 r.

Szczegółowych informacji udziela organizator - Małgorzata Wesołowska (środa-niedziela, tel. 0 33 854 29 96). (ap)

... I LITERACKI

Urząd Miasta i Oddział Muzeum Ustrońskiego „Zbiory Marii Skalickiej” ogłaszają I konkurs poetycki „Cajgier” Ustroń 2005, pod patronatem Burmistrza Miasta Ustroń. Konkurs odbędzie się w dwóch kategoriach: Tryptyk poetycki (3 wiersze) oraz opowiadanie nie dłuższe niż 5 stron znormalizowanego maszynopisu. Uczestnikami mogą być twórcy, którzy ukończyli 17 lat. Uczestnik wysyła na adres organizatora niepublikowane wiersze lub opowiadanie (każdy w 4 egzemplarzach) opatrzone godłem oraz zaklejoną kopertę opatrzoną tym samym godłem, w której znajdować się będą dane personalne autora (imię, nazwisko, dokładny adres, nr telefonu). Istnieje możliwość napisania prac w gwarze regionu beskidzkiego.

Termin nadsyłania prac upływa dnia 1 maja 2005 r. Prace należy przysyłać na adres organizatora: Oddział Muzeum Ustrońskiego „Zbiory Marii Skalickiej” Ustroń ul. 3 Maja 68, tel. 033 854 29 96. (ap)



Coraz rzadziej spotykany dziewięciosił.

Fot. W. Suchta

23 września 2004 r.



Ustrońska młodzież podczas wycieczki do położonej nad Bugiem Włodawy poznawała miasto. Fot. arch. Stowarzyszenia

Od 21 do 31 lipca trwały kolonie w Okunince zorganizowane przez ustrońskie Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom i Rodzinie „Można inaczej”. W tym roku z wypoczynku skorzystało 31 dzieci uczęszczających na zajęcia do Ośrodka Pracy z Dziećmi i Młodzieżą „Można inaczej”. Organizacja kolonii była możliwa dzięki funduszom przekazanym stowarzyszeniu przez sponsorów oraz dotacji uzyskanej z kuratorium.

ny do wieku i potrzeb jej uczestników. Grupy najmłodsza i średnia wzięły udział w programie „Żyć w zgodzie z sobą i innymi” dotyczącym profilaktyki zachowań agresywnych oraz konstruktywnych sposobów radzenia sobie z gniewem i złością. Grupa najstarsza realizowała program psychoedukacyjny z elementami profilaktyki pn. „Problem alkoholowy w rodzinie”. W ramach zajęć wspólnych prowadzone były warsztaty plastyczne, za-

MOŻNA INACZEJ

- Jesteśmy wdzięczni wszystkim, którzy wzięli udział w tegorocznej aukcji obrazów organizowanej przez Stowarzyszenie „Brzimy”. Dziękujemy też serdecznie stowarzyszeniu za to, że zdecydowało się część dochodów z aukcji przekazać na przygotowywany przez nas wyjazd kolonijny oraz sponsorom prywatnym – mówi Gabriela Gajcar, kierownik ośrodka.

Dzieci i młodzież spędziła 10 dni we wschodniej Polsce niedaleko Włodawy. Okuninka to piękna mała miejscowość położona nad czystymi wodami Jeziora Białego otoczonego piaszczystymi plażami. Pogoda dopisywała kolonistom w czasie całego pobytu. Zarówno położenie jak i zaplecze ośrodka, w którym przebywali koloniści, stwarzały fantastyczne warunki do odpoczynku i przeprowadzenia przygotowanych przez kadrę programów. Każda z grup realizowała osobny program dostosowa-

jęcia sportowe i gry terenowe, karaoke i dyskoteki.

- Co roku staramy się organizować kolonie w innej części Polski, co daje dzieciom i młodzieży szansę poznania tych terenów naszego kraju, które są atrakcyjne zarówno pod względem geograficznym jak i kulturowym. W ten sposób każdy wyjazd jest wzbogacony o element edukacyjny. Wschodnia część Polski jest piękna, wciąż dzika i pełna historii. Udało nam się zwiedzić dwa miasta – Włodawę czyli miasto trzech religii oraz Chełm ze słynnymi podziemiami kredowymi. Wiele dzieci jako najatrakcyjniejszą część kolonii wspomina przejście podziemiami kredowymi pod głównymi ulicami tego miasta. Wróciliśmy zdrowi, wypoczęci i pełni wrażeń. Myślę, że warto byłoby zabrać tam dzieci jeszcze raz, wiele można by w tym regionie jeszcze zobaczyć – stwierdza G. Gajcar. (ag)

Gazeta Ustrońska 7



Zwycięzca S. Śliż.

Fot. W. Suchta

ROWEROWY MARATON

W niedzielę 12 września odbył się Wyścig Kolarzy Górskich Dookoła Doliny Wisły w ramach cyklu zawodów o tytuł „Człowieka z Tytanu 2004”. Przypomnijmy, że taki tytuł otrzymuje zawodnik, który trasę dookoła doliny Wisły pokona biegiem, na rowerze i na nartach. Trasa liczy 77 km i biegnie z Ustronia przez Czantorię, Stożek, Baranią Górę, Przełęcz Salmopolską, Trzy Kopce, Orłowię i Równicę do mety w Ustroniu. Start i meta były przy Karczynie Góralskiej nad Wisłą. Organizator zapewnił dwa punkty żywieniowe na Kubalonce i Salmopolu. Zawodnicy posilali się błyskawicznie, po czym udawali się z powrotem na trasę.

W tym roku bieg już się odbył, natomiast na trasie wyścigu kolarskiego stanęło 12 zawodników. Bezapelacyjnie wygrał **Sławomir Śliż** z Golezowa bijąc rekord trasy o 8 minut. Jego czas i zarazem nowy rekord to 4 godziny i 40 minut. Kolejne miejsca zajęli: 2. **Maciej Pońc** z Bażanowic (5,27), 3. **Jan Zajonc** z Ustronia (6,09), 4. **Grzegorz Pastwa** z Bielska-Białej (7,44), 5. **Robert Noszka** ze Skoczowa (8,55), 6. trzech ustroniaków: **Paweł Gomola**, **Korneliusz Kapolka** i **Marek Niemiec** (9,58), 9. małżeństwo **Marzena** i **Leszek Rzeszółtko** z Bielska-Białej (10,45). Z wyścigu musiał się wycofać osiemnastoletni **Lukasz Brodzki** z Bażanowic. Najpierw pomylił trasę i ze Stożka zjechał do Łabajowa, a następnie na podjeździe pod Baranią Górę urwał przełęczkę. Inni nie mieli podobnych przygód na trasie.

- Na pochwałę zasługuje dwunastoletni **Michał Gomola** z Ustronia, który wraz z ojcem przejechał trasę do Kubalonki i wrócił na rowerze do Ustronia pokonując tego dnia dy-

stans około 60 km - mówi organizator wyścigu, prezes TRS „Siła” **Andrzej Georg**.

Gdy zapytałem najlepszych, na których podjazdach muszą prowadzić rowery, okazuje się, że nie jest tych odcinków aż tak dużo. Wszyscy prowadzą rowery pod Czantorię, potem pod Stożek, Baranią Górę, na kilku krótkich kamienistych podjazdach, kawałek podjazdu pod Orłowię i dwa króciutkie odcinki pod Równicą. Na kilku bardzo stromych odcinkach rower też trzeba sprowadzać. Zjeżdżanie zajęłoby zbyt wiele czasu. Wszystko zależy jednak od taktyki. Zwycięzca S. Śliż twierdzi, że trenuje także biegi, więc gdy prowadzi rower pod strome podjazdy, niewiele czasu traci ale za to w tych momentach wypoczywa. Bo odpoczynki, to tylko chwilowe postoje na punktach żywieniowych. Ponadto uczestnicy wyścigu stwierdzali, że trasa jest w gorszym stanie z roku na rok. Coraz więcej kamieni, coraz trudniej jechać na rowerze.

- W tym roku trochę mniej jeździłem, ale za to mam o wiele lepszy sprzęt i dlatego udało się zrobić taki wynik - mówił na mecie zwycięzca S. Śliż. - Zawsze przed startem zakłada się jak najlepszy rezultat. Tu zawody są dla totalnych amatorów, więc wyniki nie są wyśrubowane i na rekord przed startem liczyłem. Do tego doskonałe warunki. Najgorszy zawsze jest ostatni odcinek. Wtedy wychodzi zmęczenie, a na rowerze trzeba uważać, wybierać najlepszą drogę między kamieniami. Na ostatnim zjeździe z Równicy miałem wywrotkę.

Zakończenie odbyło się przy Karczynie nad Wisłą. Puchary i dyplomy wręczał A. Georg. Wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkowe medale. Był też kielbaski ufundowane przez Henryka Kanię, a ponadto wyścig sponsorowali **Paweł Gomola** i **Zbigniew Drózd**.

- Na zdobycie tytułu „Człowieka z Tytanu” w tym roku szansę mają małżonkowie **M. i L. Rzeszółtkowie** oraz **M. Pońc** - mówi A. Georg. - W grudniu muszą jedynie pokonać trasę Dookoła Doliny Wisły na nartach. **Wojśław Suchta**



Mimo pokonania 77 km po zawodnikach nie widać było zmęczenia. Od lewej: M. Niemiec, K. Kapolka, M. Gomola, P. Gomola. Fot. W. Suchta



Jesienne dymy nad polami.

Fot. W. Suchta

CENTRUM GÓRALI

Powstał projekt pod nazwą Centrum Kultury Górali Beskidu Śląskiego. Obejmuje on gminy Istebna, Wisła, Ustron oraz Brenna. Jego celem jest podniesienie atrakcyjności turystycznej regionu oraz stworzenie nowych miejsc pracy dla lokalnej społeczności. Na projekt składają się plany wybudowania osiedla domów w tradycyjnej zabudowie góralskiej. Szczególną uwagę w tworzeniu projektów przykładają się do zachowania architektury i zdobnictwa górali Beskidu Śląskiego. Ponadto w skansenie znajdować się mają warsztaty rękodziełnictwa, karczma-zajazd, pomieszczenia biurowe, pomieszczenia wystawiennicze oraz duży parking na przeszło 100 samochodów i 3 małe budynki towarzyszące (kiosk, punkt informacyjny, kasa).

Działalność „Centrum” będzie miała za zadanie zintegrowanie środowiska artystów, twórców i rzemieślników ludowych, podtrzymanie tradycji i rozwijanie edukacji regionalnej oraz polepszenie sytuacji w sektorze turystyki. (ap)

80 LAT ZARZĄDZANIA

Wiele ostatnio mówi się o naciskach przedstawicieli przemysłu drzewnego na leśników o zwiększenie tzw. pozyskania drewna. W prasie codziennej pod znamiennym hasłem „Leśnicy nie mogą ciąć więcej” dyrektor Generalny Lasów Państwowych wyjaśnia osobom zaintrygowanym o przyszłość polskich lasów swoje stanowisko w tej sprawie. Znajdujemy tam m.in. słowa: „Priorytetem dla nas jest trwałość lasów.”

Z rozmowy z Nadleśniczym Leonem Mijałem zamieszczonej w GU nr 36 wiemy, że w Ustroniu wycinane są wyłącznie drzewa chore - obumierające i obumarłe, a więc takie, które muszą zostać wycięte ze względów sanitarnych.

Lasy Państwowe o stan drzew w polskich lasach dbają od 80 lat. O ten jubileusz zapytałam L. Mijała.

W tym roku Lasy Państwowe obchodzą 80-lecie...

28 czerwca 1924 r. powołane zostało przedsiębiorstwo Polskie Lasy Państwowe. Do najbardziej znaczących sukcesów należy zaliczyć zwiększenie lesistości kraju z 20 % w 1945 r. do 28% obecnie oraz wzrost zasobów masy drzewnej na pniu, osiągnięcie wysokiego średniego wieku drzew, co wiąże się ze zwiększeniem walorów biologicznych – starszy drzewostan daje schronienie większej liczbie mieszkańców: ptaków, owadów. Od wejścia w życie w 1992 r. ustawy o lasach zwiększa się nacisk na funkcje społeczne lasów. Są to: ochrona walorów przyrodniczych leśnych, udostępnianie lasów turystom, działalność związana z edukacją ekologiczną. Do niedawna edukacją tą zajmowały się niemal wyłącznie leśne kompleksy promocyjne, których jest w Polsce 13. Obecnie niemal każde nadleśnictwo prowadzi ścieżki przyrodnicze i zajmuje się pracą z młodzieżą. 80-lecie stało się okazją do ogólnopolskiego spotkania leśników w Warszawie. Po uroczystej mszy św. w kościele Świętego Krzyża oraz uroczystym spotkaniu w Filharmonii Narodowej z udziałem władz państwowych i wielu gości z kraju i zagranicy, odbył się festyn na Polach Mokotowskich. Nadleśnictwa Beskidzkie urządziły tam swoje stoisko, na którym zaprezentowały walory przyrodnicze, gospodarcze i społeczne lasów Beskidu Śląskiego. Autorami ekspozycji, która cieszyła się dużym zainteresowaniem warszawiaków, byli Andrzej Piechocki i Eugeniusz Białas. Od dawna doceniano beskidzkie leśnictwo i poziom gospodarowania w beskidzkich lasach. W 1938 r. przez pewien czas po zajęciu Zaolzia działała w Cieszynie Krakowsko-Śląska Dyrekcja Lasów. Pod cieszyńską dyрекcją podlegał nawet Tatrzański Park Narodowy. Na uwagę zasługuje też fakt powołania i funkcjonowania w okresie międzywojennym szkoły dla leśniczych w Cieszynie.

Państwowy nadzór sprawdza się znakomicie w przypadku lasów od tylu lat. Prawdopodobnie gdyby lasy oddano w ręce prywatne, bez żadnego nadzoru ze strony państwa, byłyby w o wiele gorszej kondycji i znacznie przetrzebione.

Zarząd Lasów Państwowych jest bardzo sprawny i skuteczny. W lasach prywatnych jest o połowę mniej drewna na hektarze i są tam młodsze drzewostany. Drzewa są tam wcześniej wyrąbywane, kumulacja drewna jest gorsza. Jest tam również wiele powierzchni nie odnowionych, które są pozbawione lasu. Te podstawowe dane świadczą o tym, że lasy państwowe prezentują się o wiele korzystniej. Na dobre zarządzanie lasami państwowymi składa się m.in. tradycja. Służba leśna dobrze przygotowana do swoich zadań, opiera się o tradycje austriackie, niemieckie i oczywiście polskie. Istnieje bardzo dobra polska szkoła leśnictwa, są znakomite ośrodki naukowe w Poznaniu, Warszawie, Krakowie. Kadra pracująca od lat w tej samej organizacji, posiadająca wielkie doświadczenie również przyczynia się do sukcesów polskiego leśnictwa. Mimo że mogłoby się wydawać, że to co prywatne jest zarządzane lepiej, w przypadku lasów nie znajduje potwierdzenia. Lasów nie da się porównać pod względem ekonomicznym z innymi działaniami gospodarki. Chodzi zwłaszcza o małą rentowność. Możliwość uzyskania przychodu jest bardzo niewielka. Dopiero gospodarowanie na dużych przestrzeniach pozwala na zachowanie rentowności. Trzeba bardzo długo czekać na efekt ekonomiczny i dysponować dużą powierzchnią, żeby nie uszczuplając zasobów drzewnych móc uzyskać korzystny wynik finansowy. Tej cierpliwości nieraz właścicielom prywatnym może brakować. Gdy myślimy o pozyskaniu drewna, musimy zdawać sobie sprawę, że drzew nie sadi się dla siebie tylko dla wnuków, prawników czy nawet odleglejszych pokoleń.

A jak to wygląda w Europie Zachodniej?

Tam powierzchnie lasów państwowych są mniejsze. Lasy prywatne to często bardzo duże własności, co pozwala na oparcie gospodarowania na rachunku ekonomicznym. Gorzej jest w przypadku mniejszych własności. Wówczas gospodarka leśna jest nieopłacalna i państwo dotuje takie gospodarstwo. W Niemczech np. dopłaca się od 100 do 200 euro do każdego ha. Właściciel musi wtedy postępować zgodnie z warunkami postawionymi przez dotującego, wprowadzając m.in. określone nasadzenia. Polskie lasy utrzymują się głównie ze sprzedaży drewna i zapisane jest w Prawie Leśnym, że lasy utrzymują się z własnych przychodów.

Czy nasze wejście do Unii spowoduje narzucenie przez UE jakichś zmian w polskim Prawie Leśnym?

Nie istnieje na razie wspólna polityka leśna. Nie ma więc obowiązku dostosowania naszego sposobu zarządzania i gospodarowania lasami do przepisów unijnych. Są różnego rodzaju programy regionalne tworzone w Europie Zachodniej, w które lasy się wpisują. My również to robimy, jeśli chodzi np. o udostępnianie terenów, o funkcje turystyczne, rekreacyjne, ochronne, retencję wód. Jeśli chodzi o gospodarkę nasionami musieliśmy się dostosować do unijnych standardów. Będą nawet powołane urzędy do spraw gospodarki nasiennej. Ciekawostką jest funkcjonujący informatyczny system organizacji zarządzania Lasami Państwowymi. Obejmuje ona całą Polskę, każde z nadleśnictw, Ustroni oczywiście również, jest w to włączony. Poprzez stosowne łącza internetowe jest dostęp do informacji w całej Polsce. Jesteśmy chyba jedyną firmą w kraju, która ma tak dalece zorganizowany, rozbudowany system informatyczny. Lasy Państwowe były już zresztą kilkakrotnie za to nagradzane. To oczywiście wymagało lat pracy, wyjazdów za granicę informatyków, z których wielu rekrutuje się spośród leśników. Specyfika naszej działalności sprawia, że opracowanie specjalnego programu dla lasów jest bardzo trudne, dlatego konieczna była ścisła współpraca między leśnikami a informatykami.

Do Unii wnieśliśmy prawdziwe bogactwo...

Polska plasuje się w czołówce europejskiej jeśli chodzi o powierzchnie lasów i zasoby drzewne. Jesteśmy na 5-6 miejscu w Europie po krajach o znacznie większej powierzchni jak m.in. Finlandia, Szwecja, Niemcy i Francja. Wysoko też oceniany jest poziom gospodarowania w polskim leśnictwie. W Warszawie działa biuro łącznikowe dla ministrów, którym podlega leśnictwo w Europie. Ma ono za zadanie koordynowanie inicjatyw o zasięgu europejskim. Organizowane są spotkania, podczas których dyskutuje się o sposobach gospodarowania i przyszłości leśnictwa.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: Anna Gadomska



Drzewa sadi się dla wnuków.

Fot. W. Suchta

Spotkać w naszym kraju bociana – oczywiście w okresie, kiedy bociany w Polsce przebywają – to prawie żadna sztuka. Jakby nie było, Polska uchodzi za kraj bocianów, bowiem około 40 tysięcy bocianich par ma – jak to ładnie formułują niektóre gazety – polskie paszporty, a co czwarty europejski bociek wykluwa się na świat w granicach naszego kraju. Te wszystkie mile łaskoczące naszą narodową dumę informacje dotyczą bociana białego, którego znają wszyscy już chyba od małego dziecka. Bociany białe przebywają w pobliżu człowieka od wieków, nie boją się nas zbyt i swoje gniazda budują prawie wyłącznie w miejscach w różnych sposób przez człowieka przygotowanych – na słupach, kominach, dachach budynków a często na specjalnie przyciętych drzewach lub zamocowanych kołach i platformach.

Zupełnie odmienne zwyczaje ma „kuzyn” bociana białego, nieco mniej znany bocian czarny. Nazwa w pełni oddaje ubarwienie piór tego ptaka. O ile bowiem bocian biały jest cały biały za wyjątkiem końcówek skrzydeł i czerwonych nóg i dzioba, to bocian czarny ma biały jedynie brzuch, „kawalek” ogona i skrzydeł, a reszta piór jest czarna z zielonym, metalicznym połyskiem. Czerwień dzioba i nóg jest dobrze widoczna przede wszystkim w okresie godowym, a poza nim dziób i nogi są brązowe. Wielkością bocian czarny jest bardzo

zbliżony do swego białego krewniaka i osiąga do 95 cm wzrostu i około 200 cm rozpiętości skrzydeł. Przy tych, jak by nie było, znaczących rozmiarach, dorosłe czarne bociany ważą niewiele, raptem 3 kilogramy.

Różnice pomiędzy bocianem białym i czarnym nie dotyczą jedynie zewnętrznego wyglądu. Przede wszystkim bocian czarny nie przepada za towarzystwem człowieka i nigdy nie buduje swoich gniazd w pobliżu ludzkich siedzib, unika także otwartych przestrzeni. Gniazda zakłada w mało odwiedzanych przez ludzi leśnych odstepach. Lubi sąsiedztwo wody, toteż szuka często lasów podmokłych, w pobliżu rozlewisk, bagien i mokradeł. Wybiera duże i wysokie drzewa, przede wszystkim liściaste. W ich koronach, z reguły przy pniu, buduje z gałęzi, perzu i darni, swoje duże i ciężkie gniazdo, o średnicy zewnętrznej 1–1,5 m. Gniazdo ma charakterystyczną warstwową budowę – najpierw warstwa gałęzi, potem perz, a na to darni, potem znowu gałęzie, perz i tak dalej. Wnętrze gniazda jest wyścielane mchem, suchą trawą, liśćmi, zwierzęcą sierścią. Do swych gniazd czarne bociany przylatują końcem kwietnia lub początkiem maja, zwykle kilka dni po przylocie białych bocianów. Składają od 3 do 5 jaj, z których po ok. 40 dniach wysiadki wykluwają się pisklęta, okryte białym puchem, nieco ciemniej zabarwionym na grzbiecie, z różowymi nogami i cytrynowożółtym dziobem. W gnieździe młode spędzają mniej więcej dwa miesiące i w tym czasie są intensywnie karmione przez obu rodziców. Czarny bocian dość często szuka pożywienia brodząc w głębokiej nawet wodzie, co bocianowi białemu

zdarza się o wiele rzadziej. Stąd też w diecie czarnych bocianów znacznie częściej trafiają się ryby, typowo wodne płazy, czy z reguły trzymające się blisko wody zaskrońce.

Bociany czarne są ptakami bardzo ostrożnymi, co widoczne jest nie tylko w wyborze miejsca do założenia gniazda. Przede wszystkim są to ptaki bardzo ciche. Jeżeli już klekoczą, to nie tak, jak białe – ogłaszając donośnie wszystkim dookoła o swoim istnieniu – lecz krótko i cicho. Poza tym czarne bociany syczą i prychają jak białe, a dodatkowo wydają cichy głos, brzmiący mniej więcej jak „fujo”.

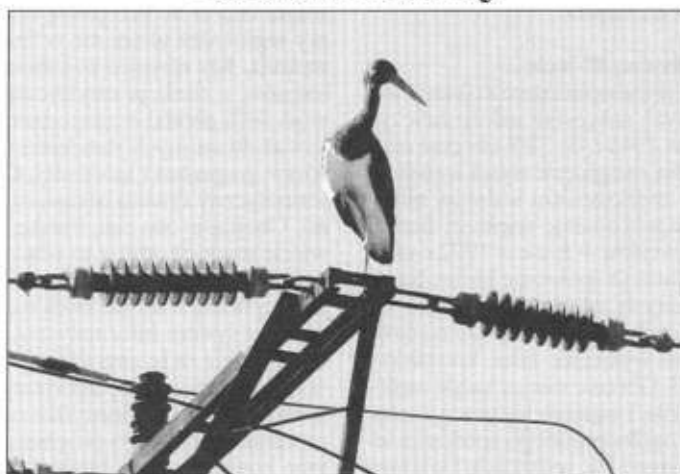
Czarnych bocianów jest w Polsce tyle, co przysłowiowy kot napłakał, ledwie jakieś 800-900 par. Są to dane sprzed około 20 lat i dziś może ich być nawet i więcej, bowiem od lat 20. ubiegłego wieku obserwujemy wyraźny wzrost liczebności bocianów czarnych w naszym kraju. Coraz częściej spotyka się gniazda bocianów czarnych nawet w niezbyt dużych kompleksach leśnych i nie tak znów daleko od ludzkich domostw (pamiętajmy jednak, że wciąż są to odległości rzędu kilkuset metrów, dlatego widok bociana czarnego nie jest nadal czymś powszechnym).

I wreszcie najważniejsze – bociany czarne założyły gniazda i w naszych okolicach, dochowując się także potomstwa. Gniazdo czarnych bocianów jest i na stokach Czantorii, i w paśmie Równicy i Lipowskiego Gronia, a od dwóch lat bociany te osiedliły się także w niewielkim lasku na terenie Cieszyńska. Dlatego nikogo nie powinien dziwić widok czarnego bociana z charakterystycznym białym trójkątem od strony brzusznej, krążącego prawie nad centrum Cieszyńska, co sam miałem okazję kilka razy w tym roku zobaczyć. Szkoda tylko, że w tym roku jeden z dwójki młodych boćków z cieszyńskiego gniazda został znaleziony martwy. Drugi przez kilka dni krążył samotnie w pobliżu gniazda, po czym znikł – mam nadzieję, że w ślad za rodzicami i resztą czarnych i białych bocianów poleciał na afrykańskie zimowisko. Wokół gniazd bocianów czarnych powinny być wyznaczone strefy ochronne (ochrony ścisłej – 100 m, częściowej – 500 m). Piszę „powinny”, bowiem tak się składa, że wyznaczenie strefy ochronnej jest równoznaczne z dokładnym wskazaniem lokalizacji gniazda. To niestety oznacza czasem prawdziwe „pielgrzymki” miłośników ptaków, chętnych do zobaczenia tej ptasiej rzadkości na własne oczy. Bociany czarne są jednak bardzo płochliwe i opuszczają gniazdo widząc już z daleka zbierającego w jego kierunku człowieka, a niepokojone zbyt często – porzucają gniazdo, szukając miejsca może nie objętego ochroną, ale za to cichego i spokojnego. Dlatego niech i te nasze ustroniskie i cieszyńskie gniazda pozostaną nieco „w cieniu i zapomnieniu”, a nam niech wystarczy od czasu do czasu sam widok krążącego nad głowami *cołkiem czarnego* bociana.

Tekst i zdjęcie: Aleksander Dorda

BLIŻEJ NATURY

Bocian czarny



ZAKŁAD OPTYCZNY
mgr optyk optometrysta Jacek Fuchs
Ustron, ul. M. Kołopnickiej 15c

KOMPUTEROWE BADANIE WZROKU
CODZIENNIE W GODZINACH OTWARCIA ZAKŁADU
GABINET OKULISTYCZNY
Lek. med. Władysława Broda specjalista chorób oczu
pon., sr. 15.30 - 17.00

POLECAMY USŁUGI OPTYCZNE W PEŁNYM ZAKRESIE
GODZINY OTWARCIA:
pon. - pt. 9.00 - 17.00
sobota 9.00 - 13.00
Możliwość telefonicznej rejestracji
tel./fax: 854-13-90

Towarzystwo Budownictwa Społecznego
w Ustroniu sp. z o.o.
43-450 Ustron, ul. Rynek 4, tel./fax: 854-58-61

*Serdecznie zapraszamy
w sobotę 25 września
na festyn z okazji otwarcia
nowego osiedla TBS*

*godz. 15.00 plac osiedlowy
u zbiegu ulic Daszyńskiego i Fabrycznej*

ustrońskie **galerie**, muzea,
placówki kultury, **fundacje**,
stowarzyszenia, **policja**, straż miejska

www.ustron.pl

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA

Rynek 4, tel. 854-23-40.

Wypożyczalnia dla dorosłych

poniedziałek: 8.00 - 18.00; wtorek: 8.00 - 15.00; środa 12.00 - 18.00;
czwartek: —; piątek: 8.00 - 18.00; sobota 8.00 - 12.00.

Czytelnia ogólna oraz wypożyczalnia dla dzieci i młodzieży

poniedziałek: 12.00 - 18.00; wtorek: 8.00 - 15.00; środa 12.00 - 18.00;
czwartek: —; piątek: 8.00 - 18.00.

MUZEUUM USTROŃSKIE im. J. Jarockiego

ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.

Wystawy stałe:

- Hutnictwo i kuźnictwo Ustronia ze skansenem przemysłowym
- Wystawa etnograficzna ze zbiorów własnych Muzeum
- Galeria Sztuki Współczesnej B.K. Heczko
- Obraz Ludwika Konarzewskiego (juniora) „Wesele”

Wystawy czasowe:

— Wystawa malarstwa Stefani Bojdy z Cieszyna - czynna do 10 października

Muzeum czynne: we wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 14,
w soboty, niedziele 9.30 - 13.

ODDZIAŁ MUZEUM „ZBIORY MARIII SKALICKIEJ”

ul. 3 Maja 68, tel. 854-29-96.

Wystawy stałe:

- Medale, ekslibrisy i druki bibliofilskie z kolekcji Marii Skalickiej
- Zabytkowa biblioteka

Wystawy czasowe:

— Wystawa grafik Pawła Stellera z okazji 30. rocznicy śmierci

Oddział czynny: środy, czwartki, piątki, soboty, niedziele 11 - 16

MUZEUUM REGIONALNE „STARA ZAGRODA”

ul. Ogrodowa 1, tel. 854-31-08.

od wtorku do piątku 10 - 16, soboty 10 - 13.00.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „NA GOJACH”

B&K Heczko - ul. Błazczyka 19, tel. 854-11-00. Galeria czynna cały czas.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „ZAWODZIE”

ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488.

Galeria czynna: od poniedziałku do piątku 9 - 16, w soboty 9 - 13.

BIURO PROMOCJI I WYSTAW ARTYSTYCZNYCH

Rynek 3A, tel. 854-54-58, e-mail bpiwa@polbox.com

Biuro i galeria czynne: od poniedziałku do niedzieli od 10.00 do 17.00.

CHRZEŚCIJAŃSKA FUNDACJA „ŻYCIE I MISJA”

ul. 3 Maja 14, tel. 854 45 22, fax 854 18 14

Kompleksowe wykonywanie zleceń:

- skład i projektowanie graficzne
- studio fotografii cyfrowej
- druk do formatu B1 w technologii CTP
- lakierowanie UV (także wybiórczo)
- druki nisko nakładowe do formatu A3+
- introligatornia
- dowóz do klienta



DRUKARNIA OFFSETOWA
M A Ł Y S Z

Zwycięzamy jakością i niską ceną

Drukarnia Offsetowa Jerzy Małysz, 43-436 Górki Wielkie 842
tel. (033) 8539 111, fax: (033) 8577 534, e-mail: malysz@malyszdruk.pl

USTROŃSKIE STOWARZYSZENIE TRZEŻWOŚCI

Klub Abstynenta „RODZINA”, Ustron, ul. Rynek 4 (byłe liceum koło ZUS)

MITYNG AA - czwartek od 17.30 MITYNG AI-Anon. - wtorek od 17.30

Klub Abstynenta - w pozostałe dni od 17.00

Telefon: 854-19-84, tel. kontaktowy: 0 601 516854.

FUNDACJA św. ANTONIEGO ul. Kościelna 21, tel. 854 17 72

wtorek 9.00 spotkania z instruktorem terapii uzależnień i współuzależn.

MIEJSKI DOM KULTURY „PRAŻAKÓWKA”

ul. Daszyńskiego 28, tel. 854-29-06, e-mail: mdk@ustron.pl

Koła zainteresowań dla dzieci i młodzieży: komputerowe, szachowe, plastyczne, wokalo-instrumentalne, taniec nowoczesny, taniec towarzyski, rękodzieło artystyczne, fotograficzne, modelarskie, akrobatyka - zajęcia odbywają się po południu.

kurs języka angielskiego - wtorki godz. 17.00-18.00 - sala nr 8

gimnastyka lecznicza - poniedziałki i czwartki godz. 19.00 - 20.00 - s. nr 7

TOWARZYSTWO KSZTAŁCENIA ARTYSTYCZNEGO - nauka gry na: fortepianie, keyboardzie, flecie, saksofonie, gitarze, klawirze, skrzypcach, akordeonie. Kształcenie słuchu, teoria muzyki, zajęcia wokalne - zajęcia odbywają się po południu.

Stowarzyszenia i związki:

Zw. Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych

- poniedziałek 10.00-12.00 sala nr 17

Stow. Kombatantów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie

I i III wtorek miesiąca - 10.00-12.00 sala nr 2

Związek Inwalidów Wojennych RP i Związek Byłych Więźniów

Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych

- czwartek 10.00-12.00 s. nr 2

Polski Komitet Opieki Społecznej Zarząd w Ustroniu

- środa 10.00-12.00 sala nr 2

Światowy Związek Żołnierzy AK - piątek 10.00-12.00

Estrada Ludowa Czantoria i Mała Czantoria - wtorek 17.30-20.00

Zespół Wokalny „Ustron” - wtorek 18.00-20.00

Klub działający przy Ośrodku Pracy z Dziećmi i Młodzieżą „MOŻNA INACZEJ”

Ustron, ul. Wantuły 47 (sala świetlicowa).

- **poniedziałki:** Pomoc w nauce dla dzieci młodszych (kl. I-IV)

15.00 - 16.30 zajęcia rozwijające (plastyczne, ruchowo-taneczne).

- **wtorki:** Pogotowie naukowe dla dzieci klas V-VI szkoły

14.00 - 17.00 podstawowej i młodzieży gimnazjalnej;

przygotowanie do testów gimnazjalnych.

- **środy:** 15.00 - 16.30 Pomoc w nauce dla dzieci młodszych (kl. I-IV)

zajęcia rozwijające (plastyczne, ruchowo-taneczne).

- **piątki:** Pogotowie naukowe dla dzieci klas V-VI szkoły

14.00 - 17.00 podstawowej i młodzieży gimnazjalnej;

przygotowanie do testów gimnazjalnych.

MIEJSKA INFORMACJA TURYSTYCZNA

Rynek 2, tel. 854-26-53, - od poniedziałku do piątku 8.30 - 16.00

- sobota 8.30 - 13.00

ul. Sanatoryjna 7, 854-20-25 - od poniedziałku do piątku 8.45 - 16.00

- sobota 8.45 - 13.00

KOMISARIAT POLICJI USTRON

ul. 3 Maja 21, (tel. alarm. 997); tel. 854-24-13; 854-34-13.

STRAŻ MIEJSKA USTRON

ul. Rynek 4, tel. 854-34-83; kom. 604-55-83-21; z ERY: darmowy 986



Las bukowy na Równicy.

Fot. W. Suchta



Sezon piłkarski...

Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE

Usługi koparką i spychaczem DT-75. Tel. 0-603-117-552.

Niemiecki – nauka, korepetycje. Tel. 854-27-44, 0-607-727-992.

Dwuosobowy pokój do wynajęcia. Tel. 854-71-37.

Korepetycje z chemii, biologii. Tel. 0-607-483-020 po 20.00.

Pracownia techniki dentystycznej – protezy – ekspresowe naprawy, podścielecia. Ustroń, ul. Konopnickiej 17c, tel. 854-51-40, 0-603-781-423.

Egzaminy, matury, korepetycje – chemia, matematyka, fizyka, elektrotechnika. 90330854-28-21, 0-501-152-095.

„U Marusia”, ul. Grażyńskiego 27, tel. 854-49-97. Bankiety, domowa kuchnia. Zapraszamy.

DYŻURY APTEK

23.09 - apteka Pod Najadą, ul. 3 Maja 13, tel. 854-24-59.
24-26.09 - apteka Na Zawodziu, ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-46-58.
27-29.09 - apteka Elba, ul. Cieszyńska 2, tel. 854-21-02.
30.09-2.10 - apteka Myśliwska, ul. Skoczowska 111, tel. 854-24-89.



... w pełni.

Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

KULTURA

25.09 godz. 16.00 Wernisaż wystawy prezentującej zbiory przekazane miastu Ustroń przez Marię Skalicką połączony ze spotkaniem pt. „Wspomnienie o Marii” - Oddział Muzeum Zbiory Marii Skalickiej

SPORT

25.09 godz. 16.00 Mecz piłki nożnej Kuźnia Ustroń - Koszarawa II Żywiec - stadion Kuźni
29.09 godz. 16.00 Mecz piłki nożnej o Puchar Polski Kuźnia Ustroń - Beskid Skoczów - stadion Kuźni

KINO „ZDRÓJ”, ul. Sanatoryjna 7 (baseny), tel/fax 854-16-40

23.09 godz. 18.15 Dziewczyny z kalendarza - kom. romant. (15 l.) USA
godz. 20.00 Efekt motyla - s-f (15 l.) USA
24-30.09 godz. 18.15 Nigdy w życiu - kom. romant. (15 l.) Polska
godz. 20.15 Pojutrze - katastroficzny (15 l.) USA

USTROŃSKA dziesięć lat temu

8 września przez Ustron przejechał peloton 51 Tour de Pologne. Etap wiódł z Rybnika do Bielska gdzie najlepszy okazał się Portugalczyk Q. Rodrigues. Przejazd kolarzy wzbudził umiarkowane zainteresowanie w naszym mieście.

Rada Miejska kadencji 1990-1994 złożyła raport ze swojego urzędowania. Informowano m. in. o rozbudowie Szkoły Podstawowej nr 2, przekazaniu budynku dla filii LO im. M. Kopernika w Cieszylinie (IX '92), powołano Ognisko Muzyczne, które swoją działalność rozpoczęło w roku 1991, również w tym roku podpisano umowę o partnerstwie miast z Neukirchen-Vluyn.

Koniec lata zapoczątkował wysyp grzybów. W gazecie nie zabrakło pomysłów na ich wykorzystanie: Zestaw potraw proponowany przez A. Stonimskiego i J. Tuwima. Na przykład: krupnik grzybowy; muchomorki, sos provancal; siekane grzybki; marynowane grzybki; duszone grzybki; lody grzybowe; rosół na grzybach; pudding z pieczarek. Od redakcji „dorzucono” pomysł spożytkowania grzybów w jajeczniczy.

Wichura rozszalała się w nocy z 14 na 15 września. Dla wielu była to noc nieprzespana. Rano całe miasto pokryły połamane gałęzie. Prawie w całym Ustroniu nie było prądu. (...) W 30 miejscach łamane wiatrem drzewa zerwały druty.

12 września w „Orliku” na Zawodziu odbyło się zebranie Towarzystwa Rozwoju Turystyki. Uczestniczyli w nim nie tylko członkowie TRT, ale również władze miast i osoby zajmujące się turystyką, a nie należące do towarzystwa. Prowadząc zebranie prezes TRT Ryszard Wrona przedstawił sprawozdanie, w którym odniósł się do wyborów samorządowych.

Po meczu Kuźnia Ustroń - LKS Pogórze 1:1 trener Kuźni A. Czermak powiedział: Jak się chce koniecznie zdobyć 2 pkt. to czasem nic nie wychodzi. Pogórze grało tzw. „wiejski futbol”, a nam się lepiej gra z drużynami technicznymi. Zagęścili pole karne, dostali 5 żółtych kartek, ale zremisowali. (mn)